

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Już została otwarta Jadłodajnia i pokój do śniadań [przy ul. Rejtana 1 (róg Jagiellońskiej) o czym zawiadamia się P. T. Publiczność.
pierwszorzędna **Obiady z 4-ch dań zł. 1.50** o każdej porze dnia zimne i ciepłe potrawy. **ZARZĄD.** 568

Szczegóły wielkiej katastrofy kolej. pod Białymstokiem.

Redukcje i redukcje. Niemcy przed rozstrzygającym dniem niedzielnym.

Czem grozi zwycięstwo plebiscytu pruskiego.

Po okresie, w którym z „autorytatywnych” ust słyszeliśmy, że stać nas na wiele rzeczy, że budujemy Polskę „mocarstwową”, „granitową”, obecnie ci sami ludzie wpadli w stan jakiejś ciężkiej depresji i nakazują wyrzekać się wszystkiego. Teraz dla odmiany nie stać nas po prostu na nic... Ta huśtawka nastrojów na stanowiskach odpowiedzialnych musi najspokojniejszego obywatela wyprowadzić z równowagi.

Dawniej przeciwstawiano oficjalnemu optymizmowi znane pytanie: Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle? Dziś sanacyjne koloryzowanie znikło, i z tej strony maluje się wszystko tak czarno, że aż dreszcz przerażenia wstrząsa społeczeństwem, szerzy się powszechny brak zaufania! Wszystko dziś żyje pod znakiem redukcji.

Pracownicy państwowi i samorządowi stracili już część płacy i jeszcze nie są pewni jutra. Tysiące i tysiące ludzi otrzymują wypowiedzenia.

Zastanowiono wszelkie większe i mniejsze inwestycje. Tysiące ludzi chodzi bez pracy, a myśl o nadchodzącej zimie wywołuje wprost przerażenie.

Osobną kartę dzisiejszej rzeczywistości stanowią redukcje w szkolnictwie. Statystyki wykazują, ile brakuje szkół, aby wszystkie dzieci mogły się uczyć i jak ten brak z każdym rokiem się powiększa, a tu dwa tysiące istniejących szkół ma być zamkniętych. Polska liczy 11 milionów analfabetów i nagle się okazało, że nie stać nas nawet na dostateczną ilość szkół powszechnych. — Opracowano program siedmioklasowego szkolnictwa powszechnego, a obecnie brak szkół o takiej ilości klas, aby dziecko bodaj czytać i pisać się nauczyło.

W kraju analfabetów sięganie do oszczędności na szkolnictwie jest tak groźne i przerażające, że z trwogą się o tem myśli.

Obecne redukcje w szkolnictwie odbywają się w czasie, kiedy wielka organizacja nauczycielska zdobyła przemożne wpływy, a działacze tej organizacji zajęli w hierarchii szkolnej wybitne i kierownicze stanowiska. Obecnie odnosi się wrażenie, że to tylko o stanowiska dla swoich ludzi chodziło, sprawa szkolnictwa pozostała na drugim miejscu.

Z dumnych programów szkolnych pozostały jedynie marne strzępy, a wszystko to dzieje się w imię „wielkiej ideologii” i „programu” przemysłanego. Pomajowa fanfaronada rozleciała się w gruzy, pozostały z niej jedynie redukcje i jeszcze raz redukcje...

BERLIN, 8. 8. (PAT). Wychodzące na obszarze Prus dzienniki bez różnicy odciennia politycznych zamieszczają na naczelnym miejscu orędzie rządu pruskiego przeciwko plebiscytowi. Orędzie podpisane przez wszystkich ministrów pruskich, rozprawia się niezwykle ostro z hasłami stronnictw plebiscytowych. Koalicja, do której należą również nacjonalisci i komuniści — podkreśla odezwa — dąży nie tylko do rozwiązania sejmiku pruskiego, ale raczej do obalenia ostatniego bastionu demokracji niemieckiej, którym jest rząd pruski. Zwycięstwo plebiscytowe będzie

oznaczało atak na ustrój demokratyczny i prawa zdobyte po roku 1918. Stronnictwa propagujące plebiscyt usiłują zważyć winę za obecną gospodarkę w Niemczech na rząd pruski, w rzeczywistości jednak jest ona następstwem klęski Niemiec w wojnie światowej. W dużej mierze spowodowana ona została niedopuszczalnymi wystąpieniami niemieckich stronnictw radykalnych i ich krzykliwą polityką rewolucyjną. Zwycięstwo plebiscytu otworzy okres krwawych walk między nacjonalistami i komunistami w państwie.

Prez. Hindenburg przeciw rządowi pruskiemu.

BERLIN, 8. 8. (PAT). Urzędowo komunikują: W odpowiedzi na otrzymane liczne zapytania, prezydent Rzeszy polecił zakomunikować, że ze względu na wydanie zarządzenia dotyczącego opublikowania wczorajszego orędzia rządu pruskiego zmuszony jest skierować do rządu Rzeszy prośbę o przedłożenie mu propozycji w sprawie zmiany dekretu z dnia 17 lipca b. r. o zwalczaniu wykroczeń politycznych.

Projekt taki zostanie przez rząd Rzeszy niezwłocznie przedłożony prezydentowi. — W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że dekret zostanie zniesiony.

Wystąpienie prez. Hindenburga wywarło niezwykle silne wrażenie, stając się sensacją polityczną dnia. W pewnych kołach komentują je jako wyrażenie de facto nagany rządowi pruskiemu.

Wizyta posłów ang. w Małopolsce wsch.

LWÓW. Posel angielski z Partii Pracy Davies udał się w towarzystwie posła ukr. Peleńskiego do Rohatyna, gdzie zwiedził miejscową kooperatywę ukraińską. — Następnie odwiedził jedną ze wsi w powiecie rohatyńskim. Posel James Barry wyjechał do Drohobycza. W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników lwowskich posel Davies zastrzegł się na wstępie, że przybywa w charakterze czysto prywatnym, a konferencję jego z politykami ukraińskimi czy polskimi mają jedynie rolę informacyjną. Labour Party — twierdzi posel Davies — jest partią, która interesuje się sytuacją wszystkich narodowości świata. On i towarzyszący mu obecnie posel pastor James Barry zainteresowali się problemem ukraińskim. Partia Pracy stoi na stanowisku równouprawnienia wszystkich narodowości świata i oni sami w parlamencie angielskim zwalczają

rząd niejednokrotnie, gdy ten zmierza do ograniczenia praw ludności indyjskiej, czy palestyńskiej i t. p.

Wczoraj w godzinach południowych posel Davies złożył wizytę w redakcji „Dziennika Ludowego” i odbył dłuższą rozmowę z tow. Hausnerem.



wszędzie do nabycia

Ministrowie niemieccy w Rzymie.

RZYM, 8. 8. (PAT). Przybył tu kanclerz Brüning i minister Curtius w towarzystwie ambasadora niemieckiego. Ministrów niemieckich powitały oklaskami olbrzymie tłumy zgromadzone na dworcu. Wrocie okrzyki kilku Hitlerowców pod adresem kanclerza oraz powtarzane kilkakrotnie hasło opozycjonistów prawicowych „Niemcy obudźcie się” przeszły prawie bez echa. Policja włoska usunęła wykrzykujących osobników.

RZYM, 8. 8. (PAT). Ag. Stefaniego: Premier Mussolini w obecności min. Grandiego przyjął kanclerza Brüninga i min. Curtiusa. — Rozmowa bardzo serdeczna trwała półtorej godziny.

1 Fotos filmowy bezpłatnie

dodaje Atel. fotogr.

„VENUS”

Akademicka 24, tel. 38-08 573

do 6 fotografii film.

Pożyczka na budowę mostów.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W sprawie uzyskania za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie pożyczki 300 tys. funtów szterl. na wykonanie zamówień Funduszu Drogowego na budowę mostów przez firmy Rudzki, Towarzystwo Przemysłu Metalowego S. A. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A. i Zjednoczonych Hut Królewska i Laura — prasa donosi, że umowa dotycząca tych robót, została podpisana. Roboty konstrukcyjne już się rozpoczęły i w krótkim czasie należy się spodziewać wpływu walut, dotyczących tej transakcji.

ŚMIERĆ 2 ULANÓW W RZECIE.

LESZNO, 8. 8. (PAT). Wczoraj po południu podczas ćwiczeń na Warcie pod Sremem utonęło 2 ułanów z 17 p. ułanów w Lesznie.

Program sierpniowy w Kawiarni „LOUVRE” ILLY MAJOR, węgier. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i Inni.

„Mieszkania do wynajęcia”.

Rzecz nieprawdopodobna a jednak prawdziwa: — we Lwowie jest wiele mieszkań do wynajęcia. Są to mieszkania komfortowe i drogie, dziś opuszczone przez ludzi nawet średnio zamożnych. „Radosna twórczość” odbija się także na poziomie życia ludzi zawałoby się niezależnych. Lekarze tracą pacjentów, apteki, kupy klientów, inżynierowie nie mają co robić. W następstwie tego obywateli z t. zw. wolnych zawodów, którzy do niedawna mogli jeszcze opłacać wysokie, powojenne, nie chronione ochroną lokatorów czynsze teraz za dwutygodniowym wypowiedzeniem opuszczają swe mieszkania, wyprowadzając się na peryferie, gdzie są domy tańsze i niekomfortowe. A właściciele opuszczających mieszkań daremnie szukają nowych lokatorów, których pomimo notorycznej klęski mieszkaniowej nagle jakoś zabrakło.

Kto obserwuje życie Lwowa, bez trudu zauważy ciekawe zjawiska: wiele lokali handlowych ulega przeróbce, niemało też jest zupełnie zamkniętych. Te pierwsze zmieniają właściciela, to znaczy, że poprzedni właściciel sklepu zbankrutował a po nim następny próbuje szczęścia, najczęściej niestety bez skutku. Zdarzają się też „wymiany” lokali z pierwszorzędnymi na bardzo skromne. Niedawno temu stara, zasłużona firma księgarska oddała swój wspaniały, celowo urządzone lokal solidnej zresztą firmie z bielizną damską, pończosznicami itp., a sama zajęła jej dotychczasowy lokal znacznie skromniejszy. Świadczy to naturalnie o upadku czytelnictwa u nas.

Opowiadają, że liczba wolnych pokoi kawalerskich we Lwowie idzie w tysiące. Cemu należy przypisać ten nagły wzrost? Oto pracownicy państwowi, chcąc ratować się przed ostateczną nędzą, wynajmują najlepsze swe pokoje, a sami duszą się w ciasnych i ciemnych ubikacjach. Jeszcze do niedawna mogli sami zajmować dwu i trzypokojowe mieszkania, teraz czasy się zmieniły.

Nie lepiej dzieje się w innych miastach. Oto, jak stwierdza jedno z pism w korespondencji z Poznania, „zjawiskiem nieodłącznym dla ciężkich czasów, to kolorowe przypisy na opuszczonych lokalach: „do wynajęcia”. Gdy jeszcze dwa lata wstecz nawet marzyć nie było można o zdobycie przyzwoitego lokalu w centrum miasta, to dzisiaj „tuzinami”. Kto przeto chciałby przybyć do Poznania i założyć jakie przedsiębiorstwo, niechaj przybywa śmiało, obawa o pomieszczenie zbyteczna, znajdzie go bowiem pod dostatkiem i to w najlepszych punktach miasta.

Również pewne odprężenie daje się zauważyć w stosunkach mieszkaniowych. Gdy jeszcze przed rokiem niezwykle trudno było o mieszkanie i bez odstępnego nie sposób było go zdobyć, o tyle dzisiaj na porządku są wypadki, w których można ładne mieszkania uzyskać tylko za czynsz zgóry. Czeropokojowe mieszkanie można już otrzymać w cenie 160—200 zł. za rok zgóry, lata zaś następne czynsz

miesięczny 120—130 zł.

Warunki mieszkaniowe tak dalece uległy zmianie na korzyść, że nawet — pod wpływem licznych wyprowadzek z domów magistrackich — sam Magistrat obniżył w swych domach czynsz o 15 procent.

A możeby tak Magistrat lwowski poszedł za przykładem Poznania?

Sprawy polskie na najbliższej sesji Rady Ligi Nar.

GENEWA, 8. 8. (PAT). Sekretariat generalny publikuje tymczasowy porządek dzienny 64-tej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 1 września w Genewie. Przewodniczącym będzie z kolei przedstawiciel Hiszpanji, minister spr. zagr. Lerroux.

Porządek dzienny Rady obejmuje około 20 punktów. Szczególnie ważną wydaje się być sprawa unji celnej austriacko-

niemieckiej. Rozpatrywane będą również niektóre sprawy, dotyczące Polski, a mianowicie sprawa mniejszości na Górnym Śląsku, odroczonej w poprzedniej sesji Rady, oraz raport wysokiego komisarza Ligi Nar. w Gdańsku, dotyczący stosunków polsko-gdańskich. Poza tem na porządek dzienny wejdzie wiele spraw natury gospodarczej.

Jak to imć pan Karkoszka wojował w kraju i zagranicą.

Na terenie sejmowym, „reprezentuje” inwalidów wojennych pan poseł Karkoszka.

Pan ten przed wyborami nawoływał inwalidów do głosowania na listę Marszałka Piłsudskiego, albowiem „On” nie zapomni i t. d.

Po wyborach sprawdzili się wieszczę słowa proroka Karkoszki, albowiem „On” zapomniał, — a inwalidom obniżono ich renty o 8—10 proc.

Niedawno odbył się zjazd międzynarodowy inwalidów wojennych. Polskę reprezentował „prorok” Karkoszka. Na

zjeździe tym wygłosił ten reprezentant polskich inwalidów mowę utrzymaną w duchu wielce wojowniczym, co wywołało niemałe zdziwienie na terenie międzynarodowym po znanym oświadczeniu inwalidów ociemniałych.

Należyta odprawę dał mu delegat inwalidów francuskich oświadczając, że nawet „bractwo dobrej wojny” a to kombatanaci są w żądaniach swych nacjonalistycznych o wiele skromniejsi.

W głosowaniu wniosek polski pozostał odosobniony.

Sanacyjne „oszczędności”.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W niektórych miejscowościach na prowincji dzieją się rzeczy charakterystyczne, świadczące, w jaki sposób kacyki sanacyjne pojmują kwestję redukcji personalnych w samorządach. Nazewnątrzą wyglądają takie redukcje na „wielką akcję oszczędnościową”, ale w gruncie rzeczy, pod ich płaszczykiem, odbywa się zwykła zmiana niemiłych sanatorów osób, na osoby bardziej „swoje”. Oczywiście, przy tej zmianie nie

wymaga się od nowych urzędników specjalnych kwalifikacji: czasami wystarcza, że zasłużyli się oni odpowiednio podczas wyborów.

W Sosnowcu, gdzie rządzi komisarz Kuźniak, zredukowano — od dnia objęcia przezeń urzędowania — 24 osoby, wypłacając im 47.937 złotych odprawy. Na ich miejsce natychmiast przyjęto „sympatyków” ideologii, wśród których sami „bohaterowie” z wyborów.

Podobnie w Będzinie. Magistrat robi redukcje, ale równocześnie przyjmuje się znanego z napadów na zebrania opozycyjne bojówkarza Rypa i jego pomocników, Kapuśnika i Flaka.

Tego rodzaju metody kacyków sanacyjnych, którzy pozbawiają ludzi chleba, aby dać posady swoim pupilom do żywego oburzają społeczeństwo.

Inwalidzi W. P. w obronie swych praw.

Zarządzone redukcje poborów nie oszczędziły inwalidów i z głodowych rent potracić się będzie tym ofiarom wojny takie same procenty jak i najwyższym dygnitarzom państwowym.

O ile redukcje poborów dla ogółu funkcjonariuszów państwowych były zarządzeniami bardzo dotkliwymi, to obniżki rent inwalidzkiej wysoce inwalidów krzywdzą. Wszak wiadomem, że renty inwalidzkie wypłaca się dotychczas za ledwie w 50 proc. swej wysokości, przy czym ustawą zagwarantowane dodatki dla ciężko poszkodowanych i kwalifikacyjne nie byli realizowane. Wobec każdego prze-

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane. PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Limanowski o Hankiewicz

Z powodu zgonu ś. p. tow. Mikołaja Hankiewicza nadesłał do red. „Naprzodu” sędziwy tow. senator dr. Bolesław Limanowski, blisko 95-letni patriarcha polskiego socjalizmu, następujący list kondolencyjny:

Warszawa, 4. 8. 1931.

Szanowna Redakcjo! Już parę razy poprzednio i w „Naprzodzie” i w innych pismach socjalistycznych powiadałem, że sam czytać, ani pisać nie mogę; wyręcza mnie w tem kto inny; opóźnienie tego pisma nie jest zależne odemnie. Pozostaje nieraz w osamotnieniu chwilowym, spowodowanym przerwą w czytaniu, a wtedy odbywa się w zbolącej głowie pomieszenie nietylko osób i ich działalności, ale nawet i nazwisk osób mnie dobrze znanych; dopiero kiedy nastąpi pewna ulga w myślach i uczuciach przykrych, wówczas następuje pewne otrzeźwienie.

Kiedy znowu wpadło mi w ucho, z powodu hołdów składanych nazwisko Mikołaja Hankiewicza, ja uprzytomniłem Go sobie, nietylko jako głębokiego myśliciela, ale jako działacza skutecznego w osiągnięciu swego zamierzonego celu dla socjalizmu demokratycznego zarówno polskiego i ukraińskiego.

Otóż i ja łączę się z tymi, którzy składają Mu hołd, jako dla wielkiej postaci dziejowej; oraz proszę w moim imieniu złożyć kondolencje rodzinie zmarłego Mikołaja Hankiewicza.

Dr. Bolesław Limanowski.

„Pojedynek” między sanatorami.

Do licznych skandali, jakie nekają obóz sanacyjny, przybył nowy, nie pozabawiony pikanterji.

Oto na zebraniu „Strzelca” w Inowrocławiu wymierzili między sobą siarczyste policzki dr. Dembowski, zast. starosty z dr. Graczykowskim, prezesem miejscowego BB. Sprawa stała się wkrótce przedmiotem powszechnych kpin w mieście i okolicy i oparła się o centralę BB w Warszawie i o ministra spraw wewn. Pierackiego. Skończyło się narazie na udzieleniu dłuższego urlopu Dembowskiemu, z którego już do Inowrocławia nie powróci, a Graczykowski „zrzekł się” prezesury. Jako wspomnienie po tych działaczach i ich rękoczynach pozostała nast. piosenka:

Pobili się dwa doktory
O „strzeleckie” wpływy...
Nie biła się, pogodziła się,
Ma sanacja więcej posad
dostanieta je...

Wielka katastrofa kolej. pod Białymstokiem.

5 osób zabitych -- kilkanaście rannych.

BIAŁYSTOK, 8. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 3-ciej na linii kolejowej Białystok—Łapy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy zdążający z Warszawy do Białegostoku na odcinku Łapy—Białystok zatrzymał się na 157 km. pod Baciukami z powodu zepsucia się lokomotywy. Obsługa lokomotywy przystąpiła natychmiast do wymiany części zepsutych. W tym czasie wyszedł z Łag do Białego stoku po tym samym torze pociąg pospieszny z Warszawy do Wilna. Maszynista pociągu pospiesznego zauważył przeszkodę i zaczął hamować, było już jednak za późno i lokomotywa pociągu pospiesznego wpadła na wagony pociągu osobowego, drugocąc jeden z nich całkowicie, drugi zaś uszkadzając. Lokomotywa pociągu pospiesznego wskutek zderzenia wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pospiesznego uległ częściowemu zniszczeniu. Z pod gruzów wagonu pociągu osobowego

wydobyto trzy osoby zabite:

strażnika straży granicznej Jana Koryckiego, plutonowego 9 p. ul. Zygmunta Cibarta i harcerkę niewiadomego nazwiska. Ponadto 5 osób odniosło ciężkie rany, trzy lżejsze a kilka wreszcie osób zostało poszwankowanych. Poszukiwania dalszych ofiar katastrofy trwają. Ruch na linii został całkowicie wstrzymany. Pociągi pospieszne do Wilna i Warszawy nie odeszły.

Pasażerowie odesłani zostali pociągiem ratunkowym do Łap i Białegostoku.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie dowiadujemy się, że zginęło nie 3 lecz 5 osób. Oprócz wymienionych stracił życie Rubin Lewinkind. Z pośród 5 ciężko rannych jedna osoba zmarła w drodze do szpitala, a druga dogorywała w Białymstoku. Ciężko ranny jest Aleksander Miszner, umysłowo chory ze Lwowa. Lżej rannych jest 14 osób. Ranna została m. in. cała obsługa pociągu osobowego oraz maszynista i palacz pospiesznego.

O godz. 11 w czasie uprzątnięcia toru wydarzył się nowy nieszczęśliwy wypadek. Dźwig, którym podnoszono wagon, wyslizgnął się i wraz z wagonem zwałił się do rowu, przysięgając mechanika i kilku kolejarzy.

Magistrat warsz. pod pręgierzem.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W dniu wczorajszym pracownicy miejscy nie otrzymali pensyj.

Dopiero o godz. 2.30 rozpoczęła się konferencja pomiędzy delegatami pracowników a prezydentem miasta. Częściowa wypłata pensyj ma być dokonywana w najbliższych dniach.

Odbyć się ma w dniu dzisiejszym po-

siedzenie bloku pracowników, celem zastanowienia się nad sytuacją. Chodzi o to, że niema wprost nadziei, by się sytuacja polepszyła w szybkim czasie.

Najpoważniej przedstawia się sytuacja pośród robotników miejskich, wśród których coraz wyraźniej zarysowują się tendencje strajkowe.

—oo—

Ku czci męczennika za socjalizm.

Odsłonięcie pomnika Matteottiego w Wiedniu.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Czerwony Wiedeń uczcił w niezwykły sposób pamięć tow. Matteottiego, woźdź robotników włoskich, zamordowanego przez zbirów Mussoliniego. Oto cały kompleks pięknych domów wybudowanych przez socjalistyczną gminę otrzymał nazwę „imienia Matteottiego“, a równocześnie jedna z kompanii Schutzbundu (socjalistycznej obrony republikańskiej) nosi nazwę kompanii im. Matteottiego. — Jedna myśl w rozmaitych i jakże piękny sposób zrealizowana. Dom jako schronisko 320 robotniczych rodzin, dom pełen światła i powietrza a z drugiej strony obrona zbrojna przeciw zbrodniom faszyzmu — czyż można piękniej uczcić pamięć Matteottiego?

W tym to kompleksie domów im. Matteottiego zebrał się delegaci Kongresu, z okien powiewają czerwone sztandary, przed domem tysiące robotników, którzy tu przyszli, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci Matteottiego.

W półkoło przed tablicą zajęli miejsce delegaci Kongresu, — przed nimi trzy puste krzesła na których leżą wiązanki czerwonych róż, to symbol, to miejsce dla nieobecnej wdowy po Matteottim i osieroconych dzieci.

Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestry robotnicze zabiera głos mąż zaufania domów im. Matteottiego i ślubuje, że mieszkańcy ich godnie spełnią testament wielkiego bojownika o Wolność Włoch. W gorących słowach przypomina tow. Ellenbogen, że pomnik ten powstał z groszowych składek robotniczych, na które złożyli się i bezrobotni i starzy i chorzy. Pomnik ten, to protest przeciw spowinienianej ludzkości, to demonstracja naszych haseł, to symbol zjednoczonych wysiłków w walce z hańbą i zbrodnią tego ustroju, który chwytą się najpodlejszych, najniższych, najnikczemniejszych środków dla zduszenia ruchu robotniczego. Proletariusze, którzy tu i na całym świecie zgromadzają się przysięgają na pamięć Matteottiego, że wierni będą słowom, które są wyrzeźbione na pomniku.

„Nieubłagana walka i śmierć faszyzmowi“.

W imieniu Międzynarodówki zabiera głos tow. Vandervelde: Przemawiam w imieniu tych wszystkich, którzy byli i są towarzyszami walki Matteottiego i jego hasła, że Wolność jest tak konieczną jak powietrze i światło.

W przededniu mordu tow. Matteotti wygłosił mowę w której rzucił potężne „Oskarżenie“ faszyzmowi — wiedział, że poniesie za to śmierć i nie ulękł się. Zginął jak socjalista przystało z słowami: „Zabijacie ciało me, socjalizmu nie zabijacie“.

Los, który spotkał socjalistyczną par-

cję włoską, może stać się udziałem i innych partii — siła żelaza i złota jest zbyt potężna by ją lekceważyć, ale my jej przeciwstawimy nasze szereg, nasze hasła i taką gotowość walki, jaką przepojony był tow. Matteotti, a kiedy pokonamy złego ducha ludzkości, kiedy realizować będziemy socjalizm, w dniu tryumfu poniesiemy Matteottiego do Panteonu ludzkości panteonu socjalizmu“.

Spada zasłona z pomnika; tow. Modigliani imieniem Włochów składa wieńiec z czerwonych róż, radny tow. Weber obejmuje w imieniu miasta pomnik, orkiestra gra „Międzynarodówkę“.

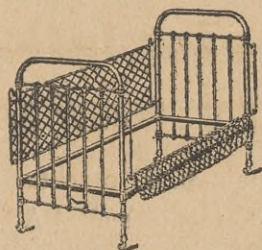
Wieczorem na wielkim dziedzińcu domów im. Matteottiego zebrały się tysiączne tłumy, wspaniały plac z terasami za-

pełniony delegatami Kongresu i włoską delegacją z tow. Turattim, Modiglianim na czele. Za chwilę odbędzie się zaprzysiężenie kompanii Schutzbundu imienia Matteottiego; jej komendant tow. Ruzicka, składa przysięgę na ręce sędziego woźdź włoskich socjalistów tow. Turattiego.

Zjednoczone chóry i orkiestry intonują „Międzynarodówkę“. Rozentuzjowane tłumy wnoszą okrzyki na cześć walczących Włoch i tow. Turattiego.

W oświetleniu tysięcy pochodni i ognió sztucznych odbyły się popisy gimnastyczne. Punktem kulminacyjnym uroczystości jest inscenizacja p. t. „Męczennicy“ będąca apoteozą Matteottiego.

Uroczystość skończona — proletariar Wiednia a z nim proletariar całego świata przysięgł wierność ceniom Matteottiego.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECIENNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97

Ceny ściśle fabryczne.

156

„Król królów“ Menelik II.

„Piast“ w artykule wstępnym wyklada swym nieuczonemu czytelnikom, co to jest dyktatura:

„Jest w błędzie, kto mniema, że dyktaturę wynalazł Lenin, czy Mussolini. Oni są tylko uczniami i naśladowcami dyktatora Menelika II., króla królów Abisynji. Władca ten jest absolutnym i nieograniczonym panem nad poddanymi i ma prawo najzupełniej swobodnego rozporządzania ich osobami i mieniem, jego wola czy kaprys decyduje o życiu i śmierci wiernych poddanych, którym łaskawie pozwala się rozmnażać, niby owocom i baranom, by móc strzyc owe i doić. — Niechaj nikogo nie myli nazwa.“

W Abisynji nazywał się dyktator „królem — królów“, w Grecji nazywał się tyranem, na wschodzie — despotą, w Rzymie — dyktatorem, nazwa się zmieniła, ale rzecz sama, istota dyktatury zostaje od wieków niezmienną.

Myśliciel francuski Monteskiusz już 200 lat temu zastanawiał się nad istotą dyktatury a w dziele swym „O duchu

praw“ tak określa różne formy rządów:

„Rząd republikański jest ten, w którym cały naród posiada najwyższą władzę, monarchiczny, gdzie władza jeden, ale na podstawie praw stałych i wiadomych, natomiast w rządzie despotycznym jeden człowiek, bez zobowiązań i bez prawideł poddaje wszystko swej woli i zachceniu“.

„W rządzie republikańskim, w naturze jego leży, aby sędziowie trzymali się liter prawa. Niema obywatela, na którego szkodę wolnoby naginać prawo, wówczas, gdy chodzi o jego mienie, honor lub życie, natomiast w państwie po dyktatorsku rządzonem niema praw, sędzia jest sam sobie prawem, ściśle mówiąc, wola, zachcenie dyktatora jest dlań prawem“.

Zachcenie to ubiera się w pięknie brzmiące frazesy o „interesie państwa, o państwowej racji stanu“, pod których pokrywką dokonuje się na przeciwnikach dyktatury najrozszybszych represyj i gwałtów.

„Tak jak zasadą rządu dyktatorskiego

jest lęk, tak celem jego spokój — ale to nie pokój, to cisza owych miast, w których mury już wkracza nieprzyjaciół“.

Innemi słowy rządy Menelików, — zwłaszcza długotrwałe zamieniają każdy kraj w dziką Abisynję, a społeczeństwo w niewolnicze stado Abisynczyków.

Im więcej Menelików w Europie i im dłużej rządzą, tem mniejsza nadzieja na poprawę, tem większa pewność katastrofy cywilizacji i kultury europejskiej. Warunkiem poprawy zniknięcie Menelików.

PRZY CIERPIENIACH PECHERZYKA ŻÓŁCIOWEGO I WĄTROBY kamieni żółciowych i żółtacze naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Zadać w aptekach i drogeriach.

Na Riwierę...

Paszporty zagraniczne podróżowały a o niższe nawet dla ratowania zdrowia jest bardzo trudno.

Ale nie wszystkim trudno.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, 4 bm. o godz. 9 z minutami wyjechała wycieczka do Paryża i na... Riwierę... Wyjechało przeszło 200 osób. A więc co się zowie wielka wycieczka, piękna, miła. I dość niekosztowna, jeżeli się zważy, że wycieczkowiczy zaopatrzeni byli w paszporty ulgowe po 20 złotych. Z paszportem za 20 złotych pojechać sobie na Riwierę — to okazja nielada.

Wycieczkę organizowała Liga Morska i Kolonjalna wspólnie z firmą „Frankopol“. Przy odjeździe wycieczki obecny był na dworcu p. gen. Dreszer, prezes Ligi.

2-go września ma być następna wycieczka.

KAWA RIEDLA

Za chudy był żłobek.

WARSZAWA. 8. 8. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dziennikarskich rozeszła się wiadomość, że jedno z warszawskich wydawnictw sanacyjnych, które znajduje się od dłuższego czasu w znacznych trudnościach z powodu spadku nakładu i które już musiało zawiesić wydawanie jednego z dwóch swoich dzienników — postanowiło w pierwszych dniach września zdecydowanie zmienić swój front na opozycyjny.

Podobno wydawnictwo to prowadzi pertraktacje ze Stronnictwem Ludowym, i wzamian za subwencję, ma zostać jego organem.

—o—

ETTINGERA • RHINOSAN •

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy, chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielnię śluzu

sprawią ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— I co się stało z temi pięcioma tysiącami koron?

— Mam z nich jeszcze 4.500. Potrzebowałem ubrania, bielizny. Nie miałem nawet całych butów. Czy pan sądzi, że nawet gdybym zwrócił pieniądze bankowi, byłby pan zmuszony mnie wydać?

— W każdym wypadku muszę wydać pana i pannę Saniel.

— Mnie i Marję! Marję i mnie szupasem do Norwegji! Nie, nie tego nie przeżyjemy! Wciąż jest niemożliwe, że bym tutaj został osądzony i ukarany?

— Niechże pan nie mówi takich dziecinstw! Przecie pan musi wiedzieć, że za przestępstwo, popełnione w Norwegji, nie można być pociągającym do odpowiedzialności w Danji.

— Pan nie wie, co to dla mnie znaczy wracać do Norwegji! A mój ojciec, a wuj, a panowie dyrektorzy z banku i do tego jeszcze wszyscy przełożeni! To straszne, to niemożliwe!

— Znowu ten płacz. Przede wszystkim nie stanie się to ani dzisiaj ani jutro. Ma pan czas oswoić się z tą myślą. Bo

choć pańska niewinność co się tyczy eksplozji pod Aaresund oraz zniknięcia Ossipowny i wszystkich tych babskich historii jest prawie niewiedzią, powiedzmy w najwyższym stopniu prawdopodobna, musimy jednak przesłuchać jeszcze kilku ważnych świadków, jak np...

— A gdyby przestępstwo popełnił tutaj nie musiałbym tam wracać?

— Oczywiście, że nie!

— Panie sędzio śledczy, chcę panu złożyć ważne zeznanie.

— Co takiego?

— Panie sędzio śledczy, popełniłem wszystko to, co mi ludzie tutaj zarzucają. Zgwałciłem dziewczynę — jak się to ona nazywa — na otwartym polu i jestem ojcem jej dziecka. Napadłem w lesie na hrabinę Aaresund, zachowałem się karygodnie wobec pani Delius i jakiejś 13-letniej Betten, doprowadziłem do śmierci pannę Jensen i wysadziłem ekrazymem w powietrze pawilon kąpielowy wraz z Ossipowną. Przysięgam się do wszystkiego, do wszystkiego, czego tylko żądacie. Tyl-

ko, na Boga, nie odsyłajcie mnie szupasem do Norwegji!

— Człowieku! Czy pan zwarjował? Przecie jedynie z tchórzostwa, jedynie z obawy przed ludźmi w Oslo nie będzie się pan przyznawał do najpotworniejszych zbrodni!

— Przysięgam się do wszystkiego, do wszystkiego! Jestem potworem. I Marja, moja narzeczona, musi to potwierdzić. Jej też nie może pan wysyłać natychmiast do Oslo. Musi ją pan przesłuchać. I mnie musi pan przesłuchać. Każdego dnia będę miał panu coś do powiedzenia. Nie będę już milczał. Naprawdę nie będzie się już pan potrzebował gniewać na mnie.

— Panie Rist — panie Stirre, z czemś tak idjotycznym nie spotkałem się jeszcze nigdy w życiu. Niechże się pan zastanowi... przecie to niema najmniejszego sensu. Wiem, czego pan chce; pan nie zadał sobie nawet trudu, aby to ukryć (przede mną). Wszystko to byłoby tylko dalszym przewlekaniem, piętrzeniem coraz nowych trudności. Te wszystkie kobiety...

— Te wszystkie kobiety nie mogą chyba klamać jakby za znowu. Sam pan to powiedział, panie sędzio. Ja potwierdzę wszystko, potwierdzę nawet o wiele więcej. Nie zależy mi już wcale na tem. Powiem, że

— Milczcie już wreszcie, nieszczęśniku. Oslo jest przy telefonie. Zamynam przesłuchanie.

Król. Sąd w Sándrup, 15 lipca 1929.

Podp.:

Thorwald Stirre.

H. G. Jacobsen.

PROTOKÓŁ

spisany z świadkiem Kamą Schmidt.

Świadek ten z własnej woli zgłosił się do przesłuchania.

— Panie sędzio Jacobsen, przychodzę tylko, aby się spytać... na Lynö krąży pogłoska, że pan kazał aresztować panią Mette Fredriksen... pomyślałam więc...

— Tam, do licha! Po to pani przychodzi! Pani też zatem wierzy w babskie plotki. A ja już się ucieszyłem, gdy ujrzałam panią w drzwiach, że oto wreszcie zjawia się jakiś człowiek rozumny, człowiek, z którym można mówić. Tymczasem znowu nowy bezsens. Miałem wydać rozkaz aresztowania pani Fredriksen? Ale dlaczego u diabła? Może dlatego, że nie mam dobrych manier. Albo może dlatego, że jak ta osoba pisze, odznaczałam się sadyistycznym okrucieństwem? Nic... tylko coraz to nowe tarapaty...

— Ależ panie sędzio śledczy!

— Niech mi pani da spokój. Niech mi pani nie przerywa. Pani niema pojęcia, co się tu dzieje. Pani niema pojęcia, co już dziś rano zaszło. Pani niema pojęcia, co ten idjota, ten ukochany pani Torben Rist, narobił mi kłopotu. Jeżeli tak dalej...

(C. d. n.)

250 miliardów strat wskutek kryzysu.

Prof. uniwersytetu berlińskiego Woytinsky opublikował pracę o kryzysie, której część poświęca zbadaniu ile właściwie kryzys światowy kosztuje poszczególne społeczeństwa.

Pomija on w swej pracy tragedję jednostek, katastrofalne wpływy bezrobocia na młodzież oraz polityczne i gospodarcze skutki kryzysu. To są problemy, których nie można ująć w ramy statystyk.

Chodzi mu raczej o ustalenie bezpośrednich materialnych wpływów kryzysu światowego na stratę poszczególnych państw.

Kryzys obecny zapoczątkowany został pogorszeniem sytuacji gospodarczej w Niemczech, Polsce, Finlandji, Australji i Brazylii w połowie r. 1929. W drugiej połowie tego roku uzewnętrzniła się depresja w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Kanadzie i Włoszech. Następnie

objęte zostały kryzysem Czechy, Anglja, Belgja, Austria, Japonja i Afryka Połudn. W początkach roku 1930 kryzys ogarnął Szwajcarię i Holandję później wreszcie Francję i Skandynawję.

Prof. Woytinsky obliczenia swe przeprowadza poczynając od października 1929 na podstawie cen, jakie panowały w poszczególnych krajach przed wybuchem kryzysu.

Przeciętnie za 15 miesięcy od października 1929 r. do grudnia 1930 roku produkcja przemysłowa spadła w porównaniu z okresem koniunktury w Niemczech o 18 proc., w Anglii o 10 proc., w Stanach Zjednoczonych o 20 proc.

Prof. Woytinsky na tej podstawie ustala straty produkcji niemieckiej na 11 miliardów marek, w Anglii na 5 miliardów marek, w Stanach Zjednoczonych na

33 miljardy. Jeszcze wyższe będą straty w roku bieżącym.

Na kwiecień b. r. instytut badania koniunktury określił spadek produkcji poszczególnych państw następująco: Niemcy — 32 proc., Polska — 32 proc., Kanada — 30 proc., Stany Zjednoczone — 29 proc., Anglja — 26 proc., Finlandja — 23 proc., Szwecja — 21 proc., Francja — 9 proc.

Na tej podstawie według obliczeń prof. Woytinsky straty gospodarstwa Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych w okresie 1931 roku przekroczą sumę 100 miliardów marek. Straty pozostałych państw Europy i Ameryki oblicza prof. Woytinsky na 150 miliardów marek do końca r. b. Te 150 miliardów oznaczają potrójną wartość wszystkich zapasów złota i półtorakrotny obieg pieniężny całego świata.

To i owo.

Przed kilku dniami odbył się z wielką pompą ślub księżniczki Ileany siostry króla rumuńskiego Karola z Antonim Habsburgiem. Temu panu Antoniemu pozostało po przodkach już tylko historyczne nazwisko no i — niegorszy majątek — zastrawiony tronem, który — jak wiadomo — po wojnie i przewrocie austriackim Habsburgowie utracili chyba ostatecznie i nieodwołalnie.

Jednak liczni żyjący dziś potomkowie Habsburgów pyszną się jeszcze swymi utraconymi tytułami, tak zubożała hrabina siedmiopalkowa korona, bo przy każdej sposobności podnoszą kim to oni kiedyś byli. Co im to już pomoże?

Trzeba jednak przyznać, że prasa zagraniczna opisując uroczystości weselne księżniczki rumuńskiej nazywała jej małżonka poprostu Antonim Habsburgiem, przyczem dodawała, że z zawodu jest inżynierem i znakomitym lotnikiem.

Niedawno z okazji ślubu księżniczki Ileany rumuńskiej wymienione zostały następujące depesze pomiędzy p. prezydentem Rzeczypospolitej a królem Rumunii Karolem II.

„Jego Królewsko Mość, Karol II, król Rumunii, Bukareszt.

Z okazji zaślubin Jej Królewskiej Wysokości księżniczki Ileany z Jego Cesarską Wysokością arcyksięciem Antonim, pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości me najgorętsze życzenia i szczere powinszowania.

(—) Ignacy Mościcki.

„Jego Ekscełencja p. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawy.

Proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich najserdeczniejszych podziękowań za życzenia skierowane do mnie przez Pana z okazji ślubu mejej siostry.

(—) Karol.

Zdawałoby się, że tylko wobec ciemnych chłopów, nie umiejących się bronić, egzekutorzy są bezwzględni. Okazuje się jednak, że i w miastach i to nawet nie u nas, lecz w Poznaniu — praktyki egzekutorów podatkowych są przedmiotem powszechnych narzekania.

I tak w jednym z pism załazi się wł. przedstawicielstwa zagranicznej firmy samochodowej — sekwestrator zajął mu za podatki auta oddane w komis.

Nie pomagają nie dowody — czytamy — samochodowy zostają opieczkowane. Dopiero firma zagraniczna musi interweniować, tracić czas i pieniądze, by wydobyć z pod zacięcia swoje wozy. Bywały zaś wypadki, w innych przedstawicielstwach że i ta interwencja okazała się bezskuteczna.

Słusznie pisze ów reprezentant zagranicznej firmy, że trzeba posiadać dużą dozę naiwności b. — myśleć, że firma zagraniczna, której towar oddany polskiej firmie w komis wystawiono na licytację, odda swój towar temuż przedstawicielstwu po raz wtóry.

Oto jeden z licznych powodów podcinania z całą świadomością gałęzi, na której jeszcze trzymamy się resztkami sił.

A gdy zajęte rzeczy idą na licytację czy przynajmniej sprzedaje się je po jakiejś godzinie cenie. Otóż zdarzyła się taka historia: Ogłoszono licytację mało używanego samochodu „Praga piccolo”. Na termin nie zgłasza się nikt. Dowiaduje się o tem pewien adwokat, zabiera dwóch swoich urzędników i jecha na licytację. Przetarg licytacja cen. Dwa licytanci (urzędnicy owego adwokata) oferują bardzo niskie kwoty. W rezultacie przybija cenę ów adwokat, nabywając ładny wóz samochodowy wartości najmniej 5 — 6 tys. zł. za 1.500 zł.

Takie to są radosne czasy dzisiaj. „Czyż każdy w swoim kółku co każe duch Boży, a całość sama się złoży?”

Rzeczywiście, ładna całość. Tylko że to nie duch boży tak każe, a chyba diabeł podszeptuje...

Straszny czyn obłąkanego.

MEXICO CITY, 8. 8. (PAT). W szpitalu dla umysłowo chorych w miejscowości Ciudad Juarez na pograniczu Stanów Zjednoczonych jeden z pacjentów zamordował w przystępie szału dwu innych chorych, poczem pił ich krew i zjadł ich mózgi.

—o—

Białe murzynki czyli telefonistki przy pracy.

Ludzie narzekają na „niesprawność“ telefonistek, wymyślają im w sposób niebardzo kulturalny, ale niebardzo zastanawiając się nad tem, w jakich warunkach telefonistki pracują. Jest to praca, która po niewielu latach pozbawia ich zdrowia, ochoty do życia!

Posłuchajcie w jakim piekle pracują telefonistki warszawskie. Mianowicie — jak podają „Wiadomości społeczne“ na skutek skargi związku zawodowego telefonistek warszawskich na przeciążenie pracą, ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało komisję międzyministerjalną dla zbadania stanu obciążenia pracą telefonistek i wpływu jej na zdrowie.

Zbadanie obciążenia w różnych działach pracy telefonistek wykazało przede wszystkim niewiarogodną ilość wykonywanych ruchów w jednostce czasu przy t. zw. stole rozdzielczym, mianowicie 1770 połączeń i tyleż rozłączeń na godzinę (razem 3540 ruchów ręki w ciągu godziny). W dziale ekspedycji, w którym praca telefonistek jest znacznie cięższa aniżeli w poprzednim, ponieważ angażuje ich organa mowy i słuch oprócz czynności łączenia i rozłączania, wykonywa się nie jednokrotnie 500 połączeń abonentów na godzinę.

Fakt obciążenia do tych granic organizmu ludzkiego wskazuje na

nieliczenie się z wartością indywiduum lub brak wszelkiej oceny maksimum możliwego wysiłku. Naukowa komisja amerykańska przyjęła jako możliwe maksimum obciążenia ekspedycji 225 połączeń na godzinę. Stanowi to połowę faktycznego maksymalnego obciążenia naszych telefonistek.

Ciekawych wniosków dostarczyła komisja lekarska, badająca z tamienia ministerstwa pracy i opieki społecznej stan zdrowia telefonistek w działach wyżej wyszczególnionych.

Z pośród 103 zbadanych przez neurologa 90% wykazało objawy neurastenji, a więc skłonność do depresji psychicznej, płaczu, stany lękowe, bezsenność, bicie serca, silne bóle głowy i t. p. Histerję stwierdzono tylko w 2 wypadkach. Nadspodziewaną nawet dla lekarzy liczbę neurastenji wywołuje m. in.: przeciążenie wyczerpującą pracą, stała obawa redukcji.

Groźba redukcji staje się w wielu wypadkach, jak potwierdzają fakty, determinantem rozwoju myśli i uczuć natrętnych, które związane z lękiem mogą tworzyć podłoże dla rozwoju skłonności samobójczych (4 wypadki wśród telefonistek) lub w połączeniu z działaniem innych czynników prowadzić do zakładów dla umysłowo chorych.

Z pośród 87 osób poddanych badaniom internistycznym około 60 procent wykazało zaburzenia płucne, a w tem gruźlicę czynną (10 proc.), zgęszczenia szczytów (21 proc.) i gruźlicę gruźliaków chłonno-oskrzelowych i przyoskrzelowych (23 proc.). Zanożowano dość znaczną ilość zaburzeń dróg moczowych i pęcherza moczowego (około 17 proc.), wreszcie sporadyczne wypadki niedomogi serca, oraz zaburzeń przemiany materji. Wyniki badań narządów trawienia stwierdzają około 75 proc. zaburzeń narządów trawien-

nych, z czego około 42 proc. chronicznego zaparcia stolca, co rzuca światło na warunki powstawania stanu powyższego, a mianowicie: 1) pozostawanie w ciągu całego trwania pracy, z wyłączeniem przerw, w pozycji siedzącej; 2) dowolne hamowanie czynności narządów moczowych i trawiennych.

Ponadto lekarze-specjaliści stwierdzili u badanych telefonistek liczne choroby łydzu i dróg oddechowych i szereg innych chorób.

W takich to opłakanych warunkach pracują telefonistki.

Nic dziwnego, że Komisja ministerjalna po przeprowadzeniu badań pracy te-

lefonistek dn. 30 maja b. r. orzekła:

1) iż obciążenie telefonistek PASTy na stacji telefonicznej warszawskiej nie powinno przekraczać w godzinach największego ruchu: dla telefonistki rozdzielczej — 1360 połączeń, dla telefonistki ekspedycyjnej — 315;

2) Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna powinna dołożyć starań, aby wyżej wymienione normy zostały wprowadzone w życie.

Czy we Lwowie pracują telefonistki w lepszych warunkach? Obawiać się należy, że nie! Niestety, statystycznie tego udowodnić nie możemy.

FOTOGRAFUJESZ?

JAN BUJAK

566

Lwów, Kopernika 4.

daj swę zdjęcia
wypracować firmie

a będziesz pod każdym
względem

ZADOWOLONY

Potworne zbrodnie ludzi, którym ciążyą kajdany małżeńskie.

W Łodzi została wykryta potworna zbrodnia kobiety, która przy pomocy trucizny chciała się pozbyć męża.

Michał Toporski, liczący 36 lat, jest robotnikiem w jednej z fabryk łódzkich. Żoną jego Paulina wyszukała sobie kochankę, za którego chciała wyjść za mąż po sprzątnięciu męża. Zarabiała ona sprzedaż na rynku ziół „lekarstw“, a zastanawiając się nad sposobem usunięcia męża, wpadła na pomysł użycia trucizny.

Toporska przygotowała obiad złożony z barszczu i kartofli.

Gdy zupa została spożyta przez Toporską i dzieci — pozostała reszta złała kobietą w garnek, który 15-letni Eugeniusz zaniósł ojcu do fabryki.

Chłopiec, któremu postępowanie matki wydało się podejrzane, odrzucił ojcu zjedzonego barszczu, wyjaśniając, iż matka dała im jeść najprzód, a potem do pozostałego barszczu wylała jakiś proszek i naleła trochę jakiegoś płynu.

Mąż, nie próbując barszczu, odniósł go do komisariatu, a następnie barszcz przesłano do analizy.

Państwowy zakład badania żywności ustalił, iż zupa zawiera sporą dozę cjaniku potasu, nieco sublimatu i innej jeszcze trucizny.

Mieszanka, którą zaprawiono barszcz, mogła z całą pewnością uśmiercić 20 osób.

Do czasu przeprowadzenia analizy Toporski nie wspominał żonie o swoich podejrzeniach.

Gdy władze policyjne otrzymały wyniki analizy, Paulinę Toporską aresztowano i osadzono w areszcie.

W Halle w Niemczech, w mieszkaniu pewnego rzemieślnika wybuchł pożar. Po-

szlaki wskazywały, że została popełniona zbrodnia. Podejrzewając rzemieślnika o dokonanie zbrodni, policja aresztowała go i poddała przesłuchaniu. W toku śledztwa aresztowany przyznał się do zbrodni i złożył wyczerpujące zeznanie. Chciał się on pozbyć żony i postanowił ją zamordować. Drewnianą pałką uderzył ją w głowę, a następnie, aby nie krzyczała, wlał jej do ust rozpuszczonego celulozoidu i podpalił. Nastąpił natychmiast wybuch, od którego zajęło się mieszkanie. Po dokonaniu czynu zbiegł, chcąc upozorować nieszczęśliwy wypadek.

Już przygotowują się do wojny.

Rada miasta Leverkusen pod Kolonją zamierza budowę schronów podziemnych dla mieszkańców. Ponieważ miasto jest wybitnie fabryczne, w których produkowane są przeważnie przetwory chemiczne, przeto narażone będzie w pierwszym rzędzie na silne ataki lotnicze w czasie wojny.

Uchwała zaleca budowę schronów dla ludności miasta w podziemiach miejskiego zakładu kąpielowego i piwnicach gma-

chu szkolnego. Schrony przygotowane byłyby w ten sposób, że dawałyby zabezpieczenie nie tylko przeciwko gazom trującym, ale i przeciw bombom kruszącym. Uchwała powyższa zapadła na skutek obawy nie tylko ataków lotniczych w czasie wojny, ale również na wypadek katastrofy w którejkolwiek z miejscowych fabryk chemicznych.

—oo—

95-letni starzec -- podpalaczem.

BŁONIE, 8. sierpnia. (tel. wł.) Nocy ubiegłej nad wsią Pieronów w pow. błońskim, strzeliła w górę złowroga łuna zwiastująca pożar.

Palący się zabudowania braci Klemensa i Feliksa Mossakowskich (majątek ten otrzymali od swego 95-letniego ojca Ludwika).

Pożar strawił dwie stodoły, dom mieszkalny i obory. W czasie gaszenia pożaru, poparzona została dotkliwie Marianna Mossakowska.

Ustalono że ogień został w kilku miejscach podłożony. przyczem wyszło na jaw, że ogień

podłożył 95-letni Ludwik Mossakowski.

Badany oświadczył, że synowie jego Klemens i Feliks dawno już zamierzali sami podpalić budynki, celem uzyskania premji assekuracyjnej a jego zaś starszka miała również spalić, by pozbyć się jego jako niewygodnego świadka.

Z dalszych wynurzeń starca wynika, iż wczoraj w nocy podpalił zabudowania synów, chcąc uniknąć niechylnej śmierci.

Sędziwy podpalacz przekazany został władzom sądowym.

Wielka akcja budowlana Fundacji Skarbka.

Nowe osiedle koło Rogatki Janowskiej.

Jedną z największych bolączek dzisiejszego życia społecznego jest kwestja kryzysu mieszkaniowego. To też na wiadomość, że znana i tak chlubnie zapisana Fundacja Skarbowska oddała pod parcelację miejską około 50 morgów oraz projektuje urządzenie nowego osiedla w okolicy dworca kleparowskiego, wywołała zrosumiałe poruszenie, a nas skłoniła do bliższego zainteresowania się tą sprawą.

Z akcją tą bowiem związana jest ściśle sprawa ożywienia ruchu budowlanego i zażegnania choć w części głodowi mieszkaniowemu.

W tym celu wysłaliśmy współpracownika naszego pisma do Administracji Fundacji z prośbą o krótki wywiad.

— Co skłoniło Panów — pyta nasz współpracownik — do oddania pod parcelację tak znacznych terenów?

— Przedewszystkiem Wielki Lwów. Dzięki przyłączeniu do Lwowa gmin podmiejskich, grunta fundacyjne, znalazły się niemal w centrum miasta. Dokoła tych gruntów zbudowany już cały szereg domostw, niestety bez żadnego stylu i planu. Ten pęd do rozbudowania dzielnicy Janowskiej pociągnął za sobą i Fundację, zwłaszcza, że dzielnica ta dzięki swoim naturalnym właściwościom należy do najzdrowszych we Lwowie. Tu sama przyroda wskazuje, gdzie Lwowianin szukać winien i będzie zacisza domowego.

— Proszę przejść — mówią moi interlokutorzy — przez inne dzielnice miasta. Znajdzie Pan tam wszędzie całe kolonje, złożone z przepięknych domków stylowych, tonących wprost w zieleni i kwiatkach, skąpanych ze wszelkich stron w promieniach słońca. Dlaczegożby też i w dzielnicy Janowskiej nie miały powstać takie osiedla? Czy Pan sądzi, że ludność miejscowa przeważnie robotnicza nie pożąda zieleni i kwiatów?

— Owszem, tylko dziki parcelant o tem nie myśli.

Następnie przedstawiciel Fundacji pokazuje mi plan parcelacyjny. Z planu tego widzę projekt zabudowania nowego osiedla, które składać się będzie z dwóch wielkich części. Jedna część osiedla położona tuż za rogatką Janowską, a sięgająca ku Błoniom Janowskim składa się z 320 parcel, a druga położona po przeciwnej stronie szosy, ze 100 parcel.

Crjentując się z planu, widąc odrazu, że główny nacisk przedewszystkiem kładzie Fundacja na zdrowie tak fizyczne jak i moralne dziatwy.

Przewidziany jest plac zabaw dla dzieci, boisko i korty, ba nawet zieleniec. Każdy dom zbudowany systemem willowym, stać będzie w ogródku. Jedynie kompleks domów stojących przy ulicy, będzie nieco zwarty. Poza tem każda willa — domek, zwrócony jest oknami na południowoschód, tak, że — źródło życia — słońce, będzie stałym gościem jej mieszkańców.

— Jak widzi pan — mówi przedstawiciel Fundacji — głównym naszym celem jest zdrowie moralne i fizyczne narodu. Chodzi nam o to, by dziecka robotnika nie wychowywała ulica; na ten cel Fundacja jest rozrzucona. Tak każe nam nasza idea fundacyjna, wszak ma ona za zadanie wychowanie i kształcenie polskiego rzemieślnika.

— Pozwoli jedna Pan Redaktor, że od tych ogólnieństw przejdziemy do celów praktycznych.

— Dziś nie wystarczy mieć tylko parcelę, trzeba wiedzieć co, jak i jakim kosztem zbudować.

— Fundacja o tem pomyślała. Architekt fundacyjny zaprojektował cały szereg domków stylowych o rozmaitych rozmiarach i kosztorysach.

— Kupujący parcelę ma możliwość równocześnie wyboru domku, ponadto Fundacja rozporządza znacznymi zapasami materiału budulcowego, który po cenach konkurencyjnych odda do dyspozycji budujących się.

To wykluczy wahania się w wyborze domu, ochroni nabywającego działkę od rozmaitego rodzaju spekulantów.

— Mamy nadzieję zatem, że przy tak pomyślanym systemie stworzymy dla Lwowa w dzielnicy dotychczas tak zaniedbanej całość pod każdym względem wzorową.

Tem zakończyli przedstawiciele Fundacji rozmowę z członkiem naszej redakcji.

„Pomnik dzieci“ w Japonji.



W czasie wielkiego trzęsienia ziemi w Japonji 1927 r. zginęło 5.000 dzieci w wieku szkolnym. Pamięci ofiar tej katastrofy poświęcono pomnik, niedawno temu odsłonięty w Tokio. Przedstawia on grupę dzieci, z rozpaczą broniących się przed śmiercią z uduszenia.

Krochmal i cegły z Rosji.

Krochmal sowiecki cieszy się w Polsce wielkim popytem u kupców, gdyż jest znacznie tańszy, niż krochmal produkowany w Polsce. Organizacje obszarnicze wniosły w tej sprawie do ministerstwa przemysłu i handlu memoriał, domagający się wprowadzenia zakazu przywozu krochmalu sowieckiego względnie podniesienia ceł na ten artykuł.

Jaki jest cel sprowadzania z sowiektów krochmalu, skoro w Polsce nie jest on sprzedawany ani o grosza taniej niż dotychczas? Na tem robią dobry interes tylko kupcy, ale konsumenci nic na tem nie zyskują.

Sprowadzamy z Rosji także perfumy, wody kolońskie, i tym podobne zbytkowne artykuły, ale sprowadzamy i niezbędne, jak len, olej, kauczuk, ryby, gęsi, pierze, kałosze, cegły też. Wprawdzie przemysł budowlany w Polsce jest zamarły, 80 procent firm budowlanych daremnie czeka na lepsze czasy, ale jeżeli tu i ówdzie jakieś roboty się prowadzi, to wtedy używa się cegieł z Rosji...

Pisaliśmy już o eksporcie do Anglii gotowych ubrań z Łodzi. Ubrania te są bajecznie tanie dzięki temu, że konfekcyjni Łódzcy bezczelnie wyzyskują chałupników w Brzezinach i Łodzi. Cha-

łupnicy szyją od świtu do nocy, do pomocy biorą sobie swoje dzieci, starych rodziców i t. d. a nie zarabiają nawet tyle, żeby dzień przeżyć. W taki sposób wytwarzana tania odzież eksportowana jest do Anglii a stamtąd wywozi się ją dalej, aż do kolonii angielskich. W ciągu jednego miesiąca wywóz gotowej odzieży przekroczył jeden milion złotych. Jest to rzeczywiście poważna pozycja, wymagająca jednak zbadania, jaki udział w tej sumie stanowiły zarobki robotnicze. Wynik tego badania byłby niezawodnie sensacyjny.

Firmy konfekcyjne zadowolone oczywiście z tak doskonale rozwijającego się eksportu, czynią starania o rozszerzenie rynków zbytu także i na Francję, Danję, Holandję i Belgję. Czynią to tem energiczniej, że — jak niedawno doniosło jedno z pism łódzkich — w ostatnich dniach rzucone zostały na rynek Stanów Zjednoczonych i Kanady bardzo poważne ilości konfekcji rosyjskiej, po bardzo niskich cenach, gdyż wynoszących 19 szylingów, t. j. mniej, niż kosztują ubrania eksportowane z Brzeziny i Łodzi.

Wzajemna konkurencja. Dumping sowiecki przeciw dumpingowi łódzkiemu. — Oba dumpingi oparte na niesłychanym wyzysku robotnika.

Przytoczone przykłady wystarczą, by się zorientować, że „decydujące czynniki“ w dziedzinie organizacji handlu, wywozu i przywozu nie mają właściwie żadnego szczerzego programu. Ot, taka polityka „odrabiania kawałków z dnia na dzień“.

Wesoły proces.

48 kawalerów, ociągających się z uiszczeniem podatku kawalerskiego stanęło przed sądem w Brescii (Italja). Rozprawa obfitowała w szereg nader komicznych momentów. Kilku z oskarżonych udowodniło z miejsca, że przekroczyli już 65-ty rok życia, wobec czego, według przepisów obowiązku małżeńskiego nie podlegają, inni wyjaśnili zapomocą kwitów, że podatek zapłacili co do grosza, sześciu kawalerów oświadczyło, iż są zaręczeni i jako dowód rzeczowy przyprowadzili na

salę sądową swoje narzeczone, dwóch wykazało swoje inwalidztwo, czterech innych zaś reprezentowała rodzina, gdyż w międzyczasie zmarli.

Sędzia potraktował wszystkie sprawy sumarycznie i sumarycznie też ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na ogółem 200 lirów (100 złotych) kary. W końcu skazani zaprosili sędziego od pobliskiej winiarni, gdzie urządzili ucztę na jego cześć, zwłaszcza, iż jak się okazało, również był kawalerem.

Kryzys teatrów w Polsce.

WARSZAWA, 8. 8. (PAT). Kryzys teatralny w Polsce obejmuje nie tylko teatry miejskie w Warszawie oraz sprawy zamknięcia oper w Warszawie i Lwowie, dotyczy on przedewszystkiem teatrów prowincjonalnych.

W Wilnie, jak wiadomo, prof. A. Zelwerowicz zrzekł się definitywnie dalszego prowadzenia Teatru Miejskiego. Z poważniejszych ofert prywatnych wpłynęła oferta Emila Zegadłowicza, jednak magistrat związany umową z ZASP-em nie może bez jego pozwolenia powierzyć kierownictwa teatru nieczłonkowi ZASP-u. Obecnie donoszą nam, że ZASP. desygnował na to stanowisko dotychczasowego dyrektora Teatru Polskiego w Katowicach

Mieczysława Szpakiewicza. Decyzja magistratu wileńskiego ma nastąpić w najbliższych dniach.

Objazdowy Teatr województwa wotyńskiego w Łucku został zlikwidowany. Istnieje niewielkie prawdopodobieństwo uzyskania subwencji na zorganizowanie nowego teatru.

Sprawa grodzieńskiego Teatru objazdowego przedstawia się nie lepiej. ZASP., który dotychczas ten teatr „dzierżawił“, przewiduje około 17.000 miesięcznych wydatków, tymczasem doświadczenie wykazało, że można liczyć na maksimum 13 do 14 tysięcy złotych miesięcznych wpływów. Wobec powyższego ZASP. zwleka ze złożeniem oferty magistratowi Grodna.

Program radiowy

NIEDZIELA, 9. sierpnia.

- 9.00. Doroczny Zjazd Legionistów: a) Msza polowa b) Akademia. (Tr. z Tarnowa).
 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
 13.10. Komunikat meteorologiczny.
 13.15. Muzyka polska. Krótki koncert orkiestry dzieci prac. wieziennych.
 13.40. „Jak spędzić wakacje w mieście“ odczyt p. Zofii Dąbrowskiej.
 14.00. Pieśni w wyk. p. M. Sowińskiego.
 14.10. „Jadowne kolce“ wygl. prof. Ruszkowski.
 14.25. Tańce ludowe w wyk. p. E. Goska na harmonii.
 14.35. Skrzynka pocztowa dr. M. Stępowskiego.
 14.50. Pieśni w wyk. p. M. Sowińskiego.
 P415.00. „Wrażenia z Czechosłowacji“ wygl. inż. Chmielecki.
 15.20. Tańce ludowe w wyk. p. E. Goska na harmonii.
 15.30. „Lewiactwo częścią gospodarstwa narodowego“ wygl. dyr. Instytutu Jowietwa p. Jerzy Dylecki.
 15.50. Pieśni St. Niewiadomskiego odśpiewa p. M. Sowiński.
 16.00. „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba“ wygl. p. Sz. Mędrzecki.
 16.40. Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie“ wygl. p. J. Milewski. 2) Wesoły fejteton p. M. Jarosławskiego pt.: „Nocleg w małym towarzystwie“.
 17.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
 17.35. Komunikat „Z przed stu lat“.
 17.40. Koncert popołudniowy ork. P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego Zofia Dobrowolska-Pawłowska (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
 19.00. Rozmaitości.
 19.35. Trzy wykrzykniki w opr. p. W. Budzyskiego.
 U19.40. Programowa skrzynka pocztowa.
 19.55. Komunikat meteorologiczny.
 20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ wygl. prof. H. Mościcki.
 20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. ork. Filarmonii Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego. 1. a) Lenhardt: Marsz „Do ataku“. b) Kurpiński: Polonez „Witaj“. c) Suppe: Uwertura „Fie! bandytów“. d) Berger: „Sen na Wiśle“. e) Moniuszko: 1) Tańiec cygański z op. „Jawnuta“. 2) Tańce góralskie z op. „Halicka“ wyk. orkiestra. 3. Solista. Wł. przewrte koncertu transm. z Warszawy. Kwadrans literacki. nowela Wł. Reymonta „Przysięga“ oraz repert. teatrów. 3. Kalman: Potpourri na tem. z op. „Paganini“ odegra ork. 4. Solista. 5. a) Kronenberg: Walc. b) Moniuszko: Mazur z „Strasznego Dworu“ odegra orkiestra.
 22.00. Fejteton red. J. Piotrowskiego.
 22.15. Komunikaty z Warszawy.
 22.25. Lwowski kom. sport.
 22.30. Serenady w wyk. Włodz. Kaczmar (bas.) akomp. L. Urstein.
 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 10. sierpnia.

- U11.58. Sygnał czasu i hejnał.
 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
 13.10. Komunikat meteorologiczny.
 14.50. Komunikat meteorologiczny.
 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
 15.25. „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r.“ wygl. p. St. Rostworowski.
 15.45. Przegląd komunikacyjny.
 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
 16.15. „Na polskich plażach“ wygl. prof. Kaz. Króliński.
 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
 16.50. Pogadanka literacka w języku francuskim.
 17.10. Transm. z pływalni im. Piłsudskiego.
 17.35. „Zeglarz szalony“ wygl. p. K. Kuzmiski.
 18.00. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia“ w Warszawie.
 19.00. Rozmaitości.
 19.20. Recital śpiewaczy p. Heleny Sturmówny akomp. p. T. Seredyński.
 19.40. Skrzynka poczt. rolnicza. koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski.
 19.55. Komunikat meteorologiczny.
 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
 20.10. Komunikat sportowy.
 20.15. Pogadanka radiotechniczna.
 20.30. Opera z płyt gramofonowych „Rycerskość wieśniacza“ w wyk. zespołu Opery „La Scala“.
 22.00. P. P. Hulka-Laskowski wygl. fejteton pt.: „Konfidentyzm kulturalny“.
 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
 22.20. Komunikaty z Warszawy.
 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
 22.35. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

- APOLLO: „Zbrukana lilia“ z Corinną Griffith.
 CASINO: Ramon Navarro jako „Arab“ oraz „Księżniczka sceny“.
 CHIMERA: „Noc po zdradzie“.
 COLOSSEUM: Richard Dix „Niebieski ptak“ oraz Pat i Patachon.
 GRAZYNA: „Pieśń mego serca“ oraz „Na froncie nie nowego“.
 KOPERNIK: „Ciebie tylko kochałem“.
 LEW: „Tarzan, władca dżungli“ (dźwięków. (Obie serie razem)).
 LUNA: „Targowisko zmysłów“.
 MARYSIENKA: „Ciebie tylko kochałem“.
 OAZA: „Tryumf miłości“.
 PAN: Greta Garbo: „Kochanka ojca“ i „Dziśka orchidea“.
 PALACE: „Noc przedświąteczna“ z uroczą Lois Moran.
 PASAŻ: „Ludzie i bestie“.
 UCIECHA: „W dolinie trwogi“ i „Biały Orzeł“.

—00—

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

OGŁOSZENIA

BANDAŻYŚCI

WYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNI FIRAŃEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFKA, ul. Kopernika 17-1 p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESH** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

MEBLE tapicerowane, Otomany Kanapki i Fotele, Materace wiosenne i z trawy morskiej Łóżka skrzynkowe i polowe. Garnitury saloonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn mebli: **STEIL** i **SKA**, Lwów. Kazimierzowska 28, telef. 64-13. 574

TEKSTYLJA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie niższych cenach: batysty, perkalę, musliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kapelowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „**HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI**“, Halicka 15, Tel. 85-59. 424

OKAZYJNA SPRZEDAŻ POSEZONOWA materiałów jętnych o 40 proc. taniej. Oksfordy na białiznę 0.75. Półtmo angielskie 0.95. Musliny i Kretony 0.95. Flanelęty i Barchany 0.95. Woadliny szer. 80 cm. 1.10. Jedwabie do prania 1.30. Musliny prima 1.10. Twedy do prania 1.20. Woale wełniane 1.50. Jedwabie na białiznę 1.90. Chantung 3 — Markizeta szwajcarska 3 — Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą. **HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI**, Lwów, Halicka 15.

ZAKŁAD konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. 532

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-48

H. Münzer i R. Kupferschmied Lwów Leona Sapiehy 83

polecają:
MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych na długo terminowe spłaty. 365

Nie 15% ale 35% obniżenie oglądaj wystawy 397

„BERGERA“ plac Trybunalski 1.

Tamże parasole od Zł. 7.—.
KAPELUSZE męskie od Zł. 6.—
TOREBKI Damskie od Zł. 5.—

LOKAL na biuro lub przemysłowy

obszerny z dużą suchą piwnicą w centrum miasta zaraz do wynajęcia.
 Wiadomość w Zarządzie Realności — Lwów — Piekarska 1 a l. p. od 8—01-tej. 590

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

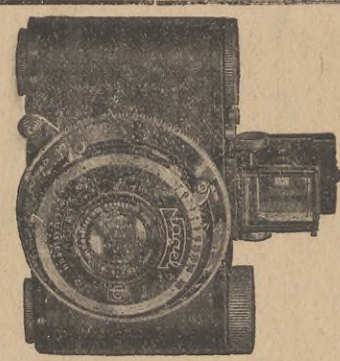


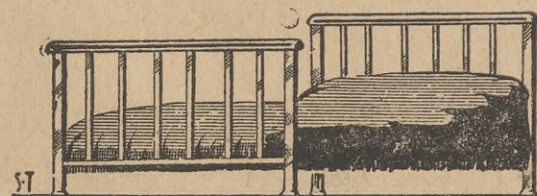
Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i blony światowej sławy „**Ilford-Selo**“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie **Małopolska Centrala Fotograficzna** Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

KILIMY GLINIAŃSKIE M. CHAMUŁY

najnowsze artystyczne modele 551

ogłądać w SKŁADZIE — Lwów, Rutowskiego 1. (Gmach Sprechera)



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W POZNANIU
WIELKIM IREBNIEM

WYTWÓRNI MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

PIERZE I PUCH

sprzedaje najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów
Legjonów 25, telefon 86-38

WŁOSIEŃ na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL
Lwów, Legjonów 25,
telefon 86-38 570



Tabletki od
ból głowy
dla
dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“
usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „**KOGUTEK**“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

WYTWÓRNI ŁÓŻEK

metalowych i tapicerowanych po cenach fabrycznych poleca

L. Jagoszewski

Lwów, Łyczakowska 132

(ostatni przyst. tram. 8. 1.) 509

Piekarnia Hermana Wolfa

Lwów, Słoneczna 36.

Poleca znane z swej dobroci precele, obwarzanki i placuszki.
 — Dla festynów i zabaw specjalne zniżki. —

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81. 294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

JUŻ

został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD** porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą 467

„RAJ ŚWIATŁA“ LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 559

Specjalista chorób kobiecych operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 557

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-62.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

PIASKOWNIA na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych.

Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

Tam, gdzie rządzi dyktatura.

BERNO.. Pismo czechosłowackie, berneńskie „Lidove Noyiny“ zamieściło w tych dniach korespondencję z Budapesztu, wskazując na prawdziwy stan rzeczy na Węgrzech.

Wszystko co przypisywano w ostatnich latach rządowi, którego prezydentem, zdaje się dożył jest hr. Bethlen, rozwiło się w nicość.

Budżet walczy z deficytem a niema nadziei, by udało się znaleźć nowe dochody na jego pokrycie lub na uzyskanie pożyczki zagranicznej. Hrabia Bethlen pomimo wysiłków nie może wzbudzić zaufania zagranicy. Wielka pożyczka zagraniczna w wysokości 500 milionów pengő, która miała być podstawą węgierskiej polityki finansowej nie nadchodzi. Tymczasem wypadki kroczą swoją drogą i Węgrzy sami przygotowują drugi po 1919 roku krach finansowy. Węgry oddały swe życie gospodarcze do usług politycznych eksperymentów. W r. 1924 normalny budżet przekroczony został o 80 proc.

Nie można wyobrazić sobie, co rząd Bethlena w ostatnich latach czynił z pieniędzmi ciężko wydartymi z ludu. Wielkie wydatki reprezentacyjne obliczone na oklamywanie europejskiej opinii, zakupno drogich pałaców w różnych miastach europejskich, Collegia Hungarica utrzymywane wielkim kosztem itd. to wszystko figuruje w wydatkach przekraczających normalny budżet. Węgierscy dyplomaci wydają na reprezentację więcej, aniżeli przedstawiciele bogatych państw kolonialnych. Rząd hrabiów i magnatów nie uprzytomnia sobie, że obecnie nie rządzi Węgrami przedwojennymi, zamieszkanymi przez ujarzmione narody.

Zarządzenia, które chce obecnie rząd węgierski złagodzić kryzys, są tylko

formalne. Przeprowadzwszy wybory do parlamentu przy użyciu typowych metod wyborczych, dopuściwszy do parlamentu tylko tylu posłów opozycyjnych, aby wielka ich ilość nie była dla rządu niebezpieczną, rząd zapewnił sobie spokój wewnętrzny - polityczny. Parlament wybrany został tylko poto, aby posłów posłać do domu i aby mógł rządzić komitet 22 posłów i 11 członków Izby panów, których rząd wcale nie musi się obawiać. Taka polityczna i gospodarcza dyktatura nie zdoła zapobiec krachowi.

Ponowna okupacja Nadrenji?

WARSZAWA, 8. sierpnia. (tel. wł.) — W związku z plebisycem w Prusach znamienny głos zabiera w tej sprawie pos. Henryk Fongere prezes komisji cel. Izby deputowanych i jeden z wybitnych przywódców gospodarczych Francji.

P. Fongere zaznacza kategorycznie, że jeżeli plebisycy pruski wykaże wzmocnienie tendencji nacjonalistycznych w Niemczech to obowiązkiem Francji jest natychmiastowa powro-

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). Doświadczamy się, że sławetna Komisja do badania zmian kosztów utrzymania „ustaliła“, że w lipcu r. b. utrzymanie rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób... potaniało w porównaniu z m. czerwcem, o 0.8 procent.

Już tylekrotnie pisano, że zasada, na której komisja opiera swoje obliczenia, jest zupełnie błędna.

I dlatego wyniki obliczeń Komisji nikogo ani grzeją, ani ziębią...

75 proc. dla Związku Strzeleckiego.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). „Gazeta Warszawska“ donosi: Po powrocie do ministerstwa skarbu p. Starzyński zajął się t. zw. reorganizacją monopolów państwowych. Na pierwszy ogień poszedł monopol solny, którego gruntowną reorganizację przeprowadzono w ub. miesiącu, zmieniając przedewszystkiem rozdział hurtowni. Koncesje dawnym hurtownikom poodbierano i dano je nowym, przyczem

tna okupacja Nadrenji.

Do głosu deputowanego francuskiego Fongera obecnie przyłącza się głos wybitnego ekonomisty francuskiego w „Journal des Debats“ który podkreśla, że od roku 1924 Niemcy robili wszystko ażeby usunąć Francję z Nadrenji a obecnie kiedy to osiągnęli, chcą zwyciężyć bez wojny, a w najgorszym razie przy pomocy nowej wojny.

75 procent hurtowni dostał się Związkowi Strzeleckiemu.

„Strzelec“, nabyt obciążony obowiązkiem natury polityczno-partyjnej, nie byłby w stanie prowadzić tych hurtowni w zarządzie własnym, tedy, jak mówią, wydzierżawił je.

Podobno obecnie p. Starzyński ma się zająć monopolem tytoniowym.

Pogrzeb min. Czerwińskiego.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W piętek przed południem odbył się pogrzeb zmarłego ministra oświaty, Czerwińskiego. Wzięli w nim udział: prezydent Rzpltej ministrowie, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy ministerstwa oświaty, senatorowie i posłowie z BBWR. i in.

Kondukt pogrzebowy, złożony z około 500 osób, poprzedzony i zamykany policją, przybył na Powązkach, gdzie wygłoszono kilka przemówień.

Wsie płoną...

ŚWIECIANY, 8. 8. (PAT). W nocy z 5 na 6 bm. pożar zniszczył doszczętnie 29 gospodarstw we wsi Zukojnie. Spaliło się również 7 stodół z tegorocznymi zbiorami i kilkanaście sztuk bydła. Straty są bardzo znaczne.

LIDA, 8. 8. (PAT). We wsi Siemiągi pow. szczużyńskiego pożar zniszczył prawie całą wieś. Spaliło się 18 domów mieszkalnych, 50 zabudowań gospodarczych i kilkanaście sztuk bydła. Straty wyniosą przeszło 130.000 zł. W tym samym powiecie nawiedził pożar również inną gminę a mianowicie wieś Hajkowce, gdzie spaliło się 6 domów i zabudowania gospodarcze oraz kilka sztuk bydła. Straty wynoszą 30.000 zł.

Gdy dzieci są bez dozoru...

KATOWICE, 8. sierpnia. (tel. wł.) 5-letni Eugeniusz Kahel, bawiąc się w szopie napelnionej słomą, upuścił na ziemię płonącą zapalniczkę która wywołała pożar.

Dziecko widocznie w obawie przed karą ukryło się w sąsiedniej szopie.

Tymczasem pożar rozprzestrzeniając się z

Skandaliczne postępowanie władz podatkowych.

W Tatarowie nad Prutem istnieje Sanatorium kolejowe pod nazwą „Znicz“, zakupione z groszowych składek pracowników kolejowych, a utrzymujące w leczeniu stale około 75 pracowników z całej Polski zagrożonych gruźlicą.

Institucja humanitarna, walcząca w dzisiejszych czasach z olbrzymimi trudnościami kredytowymi, została obłożona podatkiem w wysokości 2.400 zł., a skut-

kiem nieuiszczenia go w terminie, wystawiono na licytację urządzenie wewnętrzne, Sanatorium, tj. łóżka (wraz z chorymi?) i tylko dzięki interwencji dyrektora zakładu dr. Werki nie przyszła licytacja do skutku. Institucja humanitarna, zakład leczniczy i licytacja łóżek, na których leżą chorzy, wystarczy do zrozumienia życzliwego postępowania władz podatkowych.

—oo—

„Czy czekacie, aż masy rzucą się na sklepy?“

BUDAPESZT, 8. 8. (PAT). W czasie ostatniej debaty w Izbie doszło do wielkiej awantury. Socjaliści domagali się nieodróżniania Izby, lecz dyskusji nad ich wnioskiem w sprawie utworzenia komisji parlamentarnej dla zbadania obecnej sytuacji w kraju. Poseł socjalistyczny Prayer oświadczył, iż, naskutek zamknięcia banków, bezrobocie przybrało katastrofalne rozmiary i że szereg wielkich przedsiębiorstw zwolnił swoich robotników, wobec czego poseł zapytuje, czy rząd tak długo zechce czekać, aż głodowe masy rzucą się na sklepy.

Słowa te wywołały okrzyki oburzenia na ławach partii rządowych, zwiększone jeszcze gdy tow. Prayer oświadczył, iż

w niektórych miejscowościach wybuchły już rewolty głodowe. „Niech rząd prowadzi dalej taką politykę — zakończył poseł — jeśli ma na to sumienie“.

Słowa te wyprowadziły z równowagi premiera hr. Bethlena, który uderzył pięścią w pulpit i zawołał do tow. Prayera, że tego rodzaju podburzające przemówienia można wygłaszać na ulicy, a nie w Izbie. Pos. Prayer odpowiedział na to, iż skoro bezrobotni nie otrzymują poparcia, to wezmą je stąd, skąd będą uważali za stosowne.

Miasto z nieprawdopodobnego zdarzenia.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). Jest niem Ruda Pabjanicka. Wślawiło się ono rządami „sanacyjnych“ przywódców: Łatkowskiego, Bogusławskiego i t. d., którzy doprowadzili gospodarkę miejską do zupełnej ruiny.

Niedawno ogłoszona była w Rudzie Pabjanickiej licytacja... chodników miejskich, obecnie znowu wypłynął nowy

RZĄD NIE BĘDZIE REGULOWAŁ CEN

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych Pieracki przyjął delegację Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Stow. Kupców Polskich i Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Delegacja przedstawiła ministrowi dezyderaty sfery gospodarczych w sprawie uprawnień władz administr. w dziedzinie regulowania cen.

W odpowiedzi minister oświadczył m. in., że żadne istotne zmiany w dotychczasowych normach oddziaływania władz administracyjnych w dziedzinie regulowania cen nie są zamierzone.

Daremny trud odszczepieńca.

W „Zielonym Sztandarze“ czytamy: Naczelny Komitet Wykonawczy uchwalił nie przyjąć do Stronnictwa Ludowego byłego posła Makarczuka.

P. Makarczuk był posłem dawnego Stronnictwa Chłopskiego. Podczas ostatnich wyborów należał do tych, którzy w sposób podstępny dokonali rozłamu w Stronnictwie Chłopskim i poszli pod komendę sanacji. To był powód, dla którego Naczelny Komitet uchwalił nie przyjąć p. Makarczuka w poczet członków Stronnictwa Ludowego.

Stronnictwo Ludowe musi być organizacją ludzi dzielnych, wytrwałych, nieugiętych, szanujących swoje przekonania, a nie obracających się, jak chorągiewka na dachu, raz w jedną, drugi raz w drugą stronę! Można jeszcze wybaczyć zwykłemu człowiekowi na wsi, który w dobrej wierze dał się być chwilowo omamić sanacji, ale nie można wybaczyć temu, który uważał się za przywódcę w swojej okolicy, który był nawet posłem, jeśli zbiegł z pod sztandaru w chwili walki!

Huragany.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Olbrzymi cyklon nawiedził środkowe prowincje Rosji. Około 60 ludzi zabitych, 2000 rodzin pozostało bez dachu. Rząd wysłał specjalną komisję celem zorganizowania pomocy.

BUDAPESZT, 8. 8. (PAT). Po wczorajszych upałach dochodzących do 33 st. Budapeszt został nawiedzony przez huragan gradowy, który spowodował duże spustoszenia. Szereg domów w mieście ma zerwane dachy. Liczni przechodnie odnieśli lekkie rany. W okolicach Badatsony huragan wyrządził duże szkody w winnicach.

NOWE OFIARY PRACY.

KATOWICE, 8. sierpnia. (tel. wł.) Wskutek oberwania się stropu na jednym z chodników w kopalni „Wawel“ w Rudzie, zasypani zostali spadającą masą węgla dwaj górnicy Nawrat i Pastuszek. Pastuszek zdołano odkopać jeszcze żywego, choć odniósł on ciężkie obrażenia. Natomiast Nawrat poniósł śmierć na miejscu.

—:—:—

Sławny malarz -- włamywaczem.

BERLIN. Przed sądem ławniczym w Poczdamie toczył się wczoraj sensacyjny proces przeciwko znanemu artyście-malarzowi berlińskiemu Franciszkowi Heckendorfowi oraz bratu jego Walterowi, oskarżonym o kradzież wartościowych dzieł sztuki. Proces ze względu na osobę Franciszka Heckendorfa, znanego i cenionego w kołach berlińskich artysty, wzbudził niezwykle zainteresowanie.

Bracia Heckendorf skradli z willi jednego z dyrektorów statuetę z brązu, dzieło prof. Kolbego, następnie dostali się do

mieszkania pewnego przemysłowca, gdzie skradli szereg wartościowych dzieł współczesnej sztuki malarzkiej, oraz dywany perskie.

Franciszek Heckendorf był człowiekiem zamożnym i otrzymywał zamówienia m. in. z kancelarii Rzeszy oraz z Reichstagu. Brat jego Walter jest typem wykołajnika i kilkakrotnie karany był za kradzieże. Sąd skazał Franciszka Heckendorfa na 5 miesięcy więzienia, zaś brata jego Waltera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Święty Biurokracy zaczyna urzędowanie w M. Z. E.

Jadąc dzisiaj rano tramwajem, zacząłem pogawędkę z znajomym konduktorem. Mówiąc o pogodzie i o biedzie, zeszliśmy na temat obowiązków konduktorów. Otóż dowiaduję się, że od jutra, tj. od 9 b. m. każdy konduktor będzie notował: ile biletów sprzedał między przystankiem jednym a drugim, ile było przeładunków, ile osób jechało na tzw. karty miesięczne, a ile na roczne.

Dane te musi się spisywać na specjalnych formularzach.

Nie wiadomo pociągi takiej statystyki M. K. E., jedno jest pewne, że gdyby nawet konduktor dysponował pamięcią fenomenalną rachmistrza, dokładnie nie określiłby ilu ludzi wsiadło, a ilu wysiadło między jednym przystankiem a drugim.

Szkoda, że jeszcze tramwaje nie każą notować ile wsiada między jednym a drugim przystankiem panien i nie panien, gdyż mogłoby jednocześnie spełniać rolę przedsiębiorstwa kojarzenia małżeństw.

Kronika.

Lwów, 8 sierpnia 1931.

CHOCBYŚ ZNALAZŁ NIE PŁAĆ ZARAZ...
Pa Złotecki z Radziechowa był b. przystojnym mężczyzną, szpecił go jeno brak uzębienia. Po namyśle postanowił uzupełnić sobie braki sztuczną szczęką, którą podjął się wykonać p. Winter (pl. Krakowski 30). Jako zadatek p. Złotecki dał 365 zł. w wekslach. Do dzisiejszego dnia p. Winter niema zamiaru wykonania sztucznego uzębienia, dlatego zawarł znajomość z kronikami policyjnymi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu biawatnego przy ul. Kazimierzowskiej 7, skąd skradli rozmaite towary, łącznej wartości około 400 dolarów.

Klara Haberowa zam. przy ul. Waskiet 6, doniosła policji, iż w dniu wczorajszym skradziono jej z mieszkania futra, płaszcze i inną garderobę. Poniesiona szkoda, przekracza sumę 6 tysięcy złotych.

Korzystając z otwartego okna mieszkania Heleny Berezarskiej (pl. Dąbrowskiego 6), skradli niewyśledzeni narazie sprawcy większą ilość garderoby damskiej. Poszkodowana przebywa obecnie w Truskawcu.

ODNALEZIENIE SKRADZIONYCH RZECZY. Minionej nocy, około godziny 3.30 przechodził patrol policyjny z przod. Meklem na czele ul. Cicha przy której znajduje się ogród hr. Potockiego. Przod. Mekel usłyszał rozmowy dwóch osobników. Gdy zbliżył się do ogrodu hr. Potockiego zauważył dwóch podejrzanych osobników, zajętych pakowaniem skradzionych rzeczy do worka. Na widok policji, włamywacze rzucili się do ucieczki. Patrol policyjny puścił się za nimi w pogon. Złodzieje, którzy przeskoczyli przez parkan, znikli, porzucając część łupu.

SPORT.

RKS. — BIAŁY ORZEŁ (zaw. tow.) w niedzielę 9. b. m. na boisku Białego Orła w Kleparowie, początek o godz. 10.30 rano.

W **NIEDZIELĘ** dnia 9. b. m. na boisku RSKO, na Bogdanówce odbędą się następujące zawody.

godzina 9 rano:

GRAFIKA — JUTRZENKA (zaw. tow.)

godzina 11 rano:

METAL — AZS (zaw. tow.)

godz. 15 popoł.

HAKOACH — KADUR mistrz. kl. C.

LKS. — POGON. Zawody o mistrzostwo Ligi odbędą się dnia 9. sierpnia 1931 r. o godz. 17 na boisku Pogoni.

Poza tym grają Cracovia — Lechia, Garbaria — Ruch, Warta — Warszawianka.

CZARNI — UKRAINA. Zawody towarzyskie boisko Czarnych, godzina 11-ta przedpołud.

Komunikaty.

DZISIAJ, t. j. w sobotę, o godz. 19-tej (7-ma wiecz.) Org. Młod. TUR. urządzi „HERBATKĘ TOWARZYSKĄ“ w lokalu własnym.
Wstęp wolny dla członków TUR. i PPS. za okazaniem zaproszenia, względnie legitymacji KOMITET.

BIURO I ARCHIWUM historyczno-naukowe Komisji Naukowej T-owa badania historii obrony Lwowa i województw południowo-wsch. po jedyniestecznej letniej przerwie w urzędowaniu, są od dnia 5. sierpnia br. z powrotem otwarte w dni powszednie od godz. 8. do godz. 15. we Lwowie, przy ul. Wałowej 1. 16 (gm. Komendy Placu), III. p. drzwi Nr. 93.

POSEL PATEK U LITWINOWA.

MOSKWA, 8. sierpnia. (Pat.) Agencja Tass donosi ze źródeł kompetentnych, iż komisarz ludowy spraw zagr. Litwinow, zaprosił do siebie posła Rzpłitej Patka i zaproponował mu dokonanie bezpośredniej wymiany danych, dotyczących zbrodni w obu państwach.

NIEPOKOJE W MADRYCIE.

MADRYT, 8. sierpnia. (Pat.) Po antyrządowym wiecu protestacyjnym, odbyły się gwałtowne starcia pomiędzy manifestantami, śpiewającymi międzynarodówkę a policją i gwardią obywatelską. Podczas wymiany strzałów jedna osoba została raniona. W różnych punktach miasta wybuchło 5 petard. Inna grupa manifestantów, jadąc na wielkim samochodzie z ogromną szybkością strzelała do spotykanych funkcjonariuszy policji, raniąc jednego z nich.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Rudniku n/S. stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1931 r. o godz. 5-tej wiecz. w lokalu p. Beili Teicher Nr. 513 w Rudniku n/S.

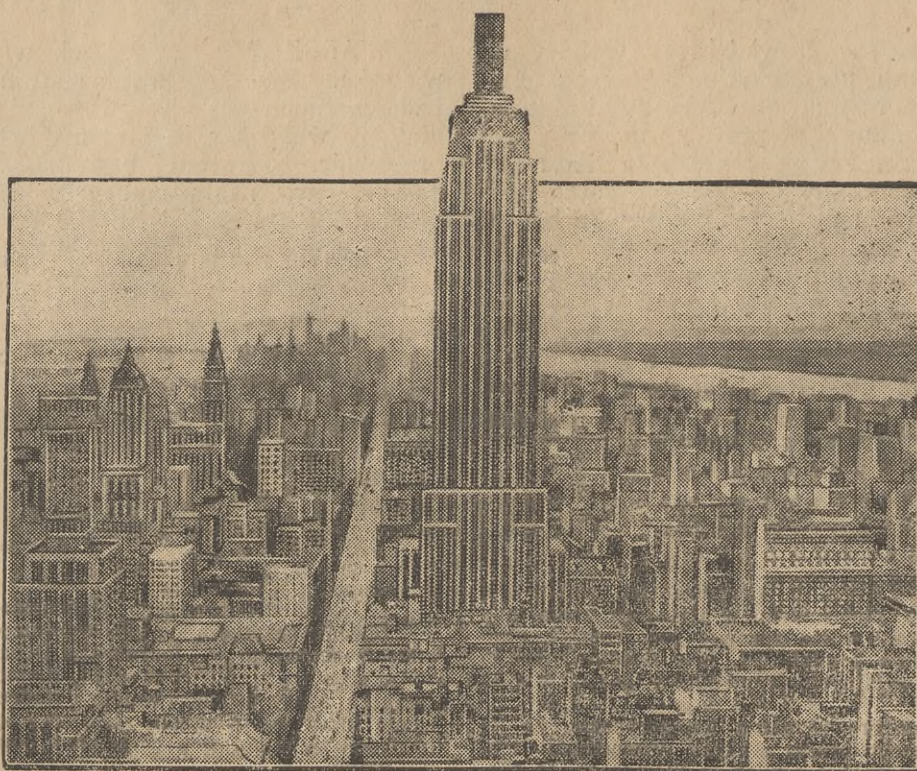
Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie ostatniego protokołu.
- 2) Sprawozdanie likwidatorów i rady nadzorczej z czynności i rachunków za czas od 1. I. 1929 do dnia 25. VIII. 1931 i udzielenie im absolutorium za czas powyższy.
- 3) Sprawa wykreślenia „Firmy“ z rejestru handlowego.
- 4) Wnioski członków.

Rudnik dnia 7. VIII. 1931 r.

RADA NADZORCZA.

Największy na świecie drapacz chmur



zbudowany został w tym roku w Nowym Yorku. Wysokość jego wynosi 415 m., posiada 85 pięter a pomieszczenie w nim znalazło 25.000 ludzi.

Nożowy porachunek stanisławowskich apaszów.

STANISŁAWÓW, 8. sierpnia. (tel. wł.) — Między stanisławowskimi apaszami Gemzą Franciszkiem a Hoholem Andrzejem były ciągle wściekle przepłatanie od czasu do czasu bojkami nożowymi. Obaj byli mistrzami w władaniu nożem i jeden drugiego się nie obawiał. Zwykle w takich wypadkach, albo jedna albo druga strona broczyła krwią, wreszcie „wyżywała się z ran“ i stan niezgody trwał ciągle.

Jeżeli Gemza był nieco solidniejszym, nożowcem t. zn. że na rozprawę wyruszał w pojedynkę, to nie można było tego powiedzieć o Hohole który stale szukał sobie pomocników. Nic dziwnego więc że częściej Gemza ulegał w

walce i odciekał do szpitala, choć bywały wypadki że rozprawiał się z 3 „kozakami“.

Wczoraj choć rany Gemzy jeszcze dobrze nie zablizniły się, doszło znowu do krwawej masakry. Oto ci dwaj wrogowie spotkali się kapiąc w Bystrzycy. Hohol miał do pomocy kompana Stefana Hołyńskiego. Nim zdolano zorientować się błysnęły ostrza sprężynowych noży. krew trysnęła obficie i półprzytomny Gemza zniknął pod wodą. Na potwierzczeni jeno znaczyła się krwawa smuga. Gemzę odwieziono do szpitala a za Hołyńskim i Hoholem wszczęto pościg.

Pani Szczęsna była dla niego nieszczęsna.

Plajta zyskownego interesu pana Szmula.

Pan Sruł Zimmerman (Szpitalna 68) był ostatnimi czasy bardzo smutny.

Z powodu?

Brak gotówki. Chroniczny brak gotówki. Co mu z tego że jego przyjaciel Moniek bah, nawet taki niedzisz jak Lolek mieli pieniądze, kiedy on ich nie miał.

Co z tego że on mądrzejszy był jak Rothschild wreszcie co z tego że lepiet rzadziłby kapitałem jak Szprecher, kiedy kieszonkę jego ciępięła na chroniczną suchotę. Dlatego chodził codziennie posępny i marzył, kiedy będzie mógł znowu pójść do szkockiej na karty, albo do Zehniguta na rybę, geż z rodziną, kugiel i śliwowiec.

To dłużej nie może potrwąć — powiedział wreszcie, i decydując się jak Napoleon założył sobie interes.

Co to był za interes... To lepszy był interes jak bank na dzisiejsze ciężkie czasy, choć kapitał w nim był taki pewny, jak magistrackie dolary w Amstelbanku.

Interes a właściwie spółka z nieograniczoną poręką, a ograniczoną odpowiedzialnością polegał na tem, że akcjonariusze spółki w osobach młodych uliczników, mieli za zadanie zwaćbie swoje ofiary, a pan Sruł jakoś sobie radził, wymuszając od nich pieniądze.

Pomysł godny był opatentowania, bo gotówka wpływała, pan Sruł żył jak hrabia — no a spółnicy także nie mogli narzekać, czego dowodem wzrost konsumpcji pestek i lodów na pl. Solskich i Teodora.

Wczoraj... oj, żeby nie wczoraj to może pan Sruł śniłby o jakiej kamienicy, a tymczasem gryzie go żal.

Otóż zdarzyło się, że wczoraj spółnicy p. Sruja stojący na „wabiku“ na bramie dali znak „już jest“.

Nim p. Sruł zdolał przybrać groźną minę, już przed nim, drząc ze strachu, stała p. Szczęsna Karolina (Michała 5) Wtedy nasz bohater jak nie wrzasnął:

— Co to za gwalt?

To kradzież, to rozbój, no myślisz, że się wywiniesz; zaraz dam cię zamknąć na policji.

Nie pomogło usprawiedliwianie się ani placz, p. Sruł był nieubłagany, dopiero widok 25 złotych jakoś go uspokoił a gdy pani Szczęsna zgodziła się rozstać z gotówką, miał już całkiem dobry humor.

Ala pan Karolina, nie mogąc przeboleć straty 25 zł., oskarżyła brzydka pana Sruła o szantaż co stało się powodem plajty jego infortnatnego przedsiębiorstwa.

Sans combinaison.

(Bez kombinacji).

Wszystko na świecie jest pojęciem względem. zależnym, — że się tak wyrażę od sposobu patrzenia, względnie pojmowania danej czynności, czy rzeczy. Gdyby n. p. chciał o stworzyć podejrzanego pensjonat, napewno nie pozwolonyby mi na coś podobnego, lecz gdyby otworzył tensam pensjonat, a u wejścia wywiesił szyld „Salon manicure“ czy szkoła filmowa, interes mógłby prosperować.

Ala na co takie dziwne pomysły, które skończyłyby się sprawą w sądzie o t. zw. stręczenie do nierządu, kiedy można daleko łatwiej i bezpieczniej się urządzać.

Oto n. p. weźmy „Kurjerek Ilustrowany“ gdzie w rubryce drobnych ogłoszeń czytamy: „Jestem w wieku Balzakowskim, kto mi do pomoże zapłacić długi, będę mu wierną opiekunką. Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12. — „Przystojna“.

I czy nie należy opatentować tego sposobu sprzedania się?

Bańka kto i gdzie, grunt, żeby spłacił długi! Przystojna będzie „wierna opiekunka“ ale przedewszystkiem za ile? Kto da więcej... byle miał forszę, to grunt.

„Krakowski Kurjerek“ winien w nagłówku dodać do polityczny, społeczny, ekonomiczny,

literacki jeszcze rajfurki.

„Który gentjemen, (wiek 36 — 48) uprzyjemni kilkutygodniowy pobyt w Warszawie, panie z towarzysztwa, Warszawa Widok 19 biuro „Promień“ „Dystygnowana“.

Odkąd to panie z t. zw. towarzysztwa i dystygnowane szukają dzentelmenów przez drobne ogłoszenia. Ogłoszenie to jest wprawdzie nado wymowne, ale może się zdarzyć że taki „gentelmen“ (b. prawdopodobnie) nie zrozumie intencji zgłaszającej, dlatego lepiej byłoby ogłaszać wprost, „Niemam nic do stracenia, kto zechce taki „Promień“. Zgłoszenia sub „Nóżki na stół“. Bo w ten „tygodniowy pobyt“ to nawet gentelmen w wieku 36 — 48 lat nie uwierzy.

„Ładna i sympatyczna pani znajdzie młodego i wesłego towarzysza wycieczek samochodowych w Beskidy i Tatry, Łaskawe odpowiedzi do I. K. C. — Katowice, Marjańska 1. pod „Sans complications“.

Wycieczki w Tatry, Beskidy bez kombinacji... przepraszam... bez komplikacji. Od podobnych inseratów aż się roi w tym humbugu ilustrowano sanacyjnym.

2.000 osób -- bez pracy.

WARSZAWA, 8. sierpnia. (tel. wł.) W dn. 3. sierpnia b. r. unieruchomione zostały całkowicie zakłady przemysłowe „Zawiercie“ wskutek czego przeszło 2000 robotników znalazło się bez pracy.

Jak się dowiadujemy, zamknięcie „Zawiercia“ nastąpiło wskutek braku jakichkolwiek zamówień na zimę, przy jednoczesnym nagromadzeniu się zapasów towarów z sezonu poprzedniego. Wobec tego zarząd postanowił zamknąć fabrykę na dwa tygodnie. Przez ten czas mają robotnicy wykorzystywać przysługujące im ustawowo urlopy letnie, po upływie zaś tego terminu, o ile koniunktura się nie polepszy, to „Zawiercie“ ma być jeszcze unieruchomione na przeciąg dalszych dwu tygodni, poczem praca zapewne będzie wznowiona normalnie.

Ananas w szynku.

Znowu wierzba na bufecie.

Neubaur Dawid, (Szpitalna 62), jest właścicielem restauracji. Co tu mówić jest właścicielem, to restaurator z zawodu — to „zupak“ w branży gastronomicznej.

Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, by u niego na bufecie „wyrosła wierzba“, albo, żeby ktoś szpetnie naciągnął go na kawal. On znał swoich gości.

Alści wczoraj do jego skromnych „pokojów do śniadań“ zbladził „lepszy gość“ w osobie Fabisza Michała (Sadowskiego 7). Siadł za stołem i zaraz zamówił porcję ryby. Odrzu poznać było, że to nie był jak pan. To też „ober“ biegł koło niego jak z propejerem, a życzenia odgadywał w mig.

Gość tymczasem zamówił jeszcze 3 jaja 4 piwa i 3 wódki, a do tego kazał podać 5 płaskich.

No, no z zadowoleniem młaskała żona p. Dawida — rzadki gość.

Ala głębiemu znawcy gości, p. Dawidowi zaczął on się coś niepodobać.

Il gdyby nie całkiem nowe lakierki, i fasonowe ubranie ala książę Walji, ryba byłaby dziś na półmisku, wódka w butelce, a piwo w „amprze“.

Ala co skłoniło pana Dawida do podejrzenia. Otóż sposób jedzenia naszego gościa.

Pan Dawid poznawał gości po sposobie jedzenia i picia, określenia te były tak trafne, że śmiało mógł powiedzieć, „Pokaż mi jak jesz, a powiem ci, co z ciebie za ananas“.

Dlatego p. Fabisz nie mógł podobać się p. Neubauerowi, bo jadł jak smok, — jadł ak kuli, — on pochłaniał tę rybuchnę, — on żarł. I to go zgubiło.

Bo gdy zapaliwszy papierosa zaczął „wyrywać“ z restauracji przez tyjne drzwi, został schwytany przez p. N.

Całość zakończył protokół na komisariacie a żona pana Dawida podziwiała trafne przysłowie: „pozory mylą“.

Pożar jugosłowiański. Chorzowa.

ZAGRZEB, 8. sierpnia. (Pat.) Donoszą z Maribora: Dziś padł ofiarą płomieni ogromny magazyn, największej jugosłowiańskiej fabryki produktów azotowych w Rusie. Pastwą płomieni padło 1100 wagonów karbidu, oraz wielka ilość nawozów sztucznych koks, worków tutowych różne maszyny itd. Szkoda wynosi przeszło 10 milionów dinarów. Pożar potrwa jak przewidują jeszcze kilka dni.

Z kroniki Targów Wschodnich.

PROPAGANDA GAZU ZIEMNEGO na XI. Targach Wschodnich. Wystawa gazowo-naftowa, organizowana z okazji XI. Targów Wschodnich przez Instytut Gazowy we Lwowie, zapowiada się nader interesująco. Przedstawi ona w możliwie kompletnym całościach ogół zagadnień związanych z rozwojem produkcji gazu ziemnego, i przetworów naftowych w Polsce oraz da pokaz wszelkiego rodzaju nowoczesnych urządzeń, aparatów i maszyn, służących do właściwego użytkowania gazu ziemnego czy to jako opatu, czy też jako siły pędowej.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w pawilonie naftowym, do którego celem umożliwienia odpowiednich demonstracji z urządzeniami maszynowymi w ruchu, doprowadzać będzie gaz ziemny specjalny rurociąg. W tym samym pawilonie zgrupowane będą ekspozycje z innych także dziedzin przemysłu naftowego, w szczególności produkty przeróbki ropy naftowej. Między innymi jeden z największych koncernów francuskich skupiających szereg towarzystw naftowych przemysłowych i handlowych w Polsce wystawi na blisko 100 m. kw. powierzchnii przetwory naftowe, maszyny i narzędzia, oraz gallerię drzewną, z własnych zakładów fabrycznych.

ZAJNTERESOWANIE PORTÓW PORTUGALSKICH MOŻLIWOŚCIAMI HANDLOWEMI Z POLSKĄ. Polska Izba Handlowa w Portugalii donosi że z okazji XI. Targów Wschodnich we Lwowie rozpoczęła na terenie tamtejszym żywą akcję dla zainteresowania kół handlowych bezpośrednią wymianą produktów z Polską. Staraniem Izby rozmeszczono obfity materiał propagandowy na głównych dworcach kolejowych i w agencjach biur podróży, oraz w izbach przemysłowo-handlowych w Lizbonie i w Oporto koncentrujących ruch handlowy Portugalii.

Zainteresowane sfer gospodarczych Portugalii stosunkami handlowymi z Polską, wzmagają się w ostatnim czasie dzięki możliwościom bezpośredniej komunikacji morskiej między tamtejszymi portami a Gdynią.